Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6406 Lwów, sobota 10 czerwca 1922. Rok XIII

Deklaracya Nacz. Państwa o przesileniu.

Ewakuacya wojsk koalicyjnych z Górnego Śląska.

Bezrobocie pracowników miejs. zażegnane.

Naczelnik Państwa o przyczynach dymisyi gabinetu.

Rząd Ponikowskiego nie miał autorytetu ani w Sejmie ani u Naczelnika Państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m) Na odbytem wczoraj w południe posiedzeniu konwentu seniorów **zjawił się Naczelnik Państwa** i złożył następujące oświadczenie:

„Na prośbę p. marszałka, abym na konwencie seniorów wyjaśnił przyczyny obecnego kryzysu ministeryalnego, oświadczam, że udzielając dymisyi gabinetowi, kierowałem się następującemi motywami:

Państwo wchodzi obecnie w okres, w którym **rządzenie niem staje się znacznie trudniejszem zadaniem.** Przeżywać w najbliższym czasie musimy **okres nienormalnego życia** z powodu wyborów, którego wpływ daje się odczuwać już w obecnej chwili. **Państwo będzie przechodziło zwykłe skutki gorączki wyborczej,** tem niebezpieczniejsze, że będzie ona rozwijać się na tle niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej nieraz **duże wahania opinii w sytuacyi międzynarodowej.** Nie przewiduję, aby ta **sytuacya** do nadejścia okresu wyborczego utrwaliła się o tyle, by nie była ona **przedmiotem namiętnych haseł wyborczych,** a przez to samo nie wpływała na sam proces wyborczy, czyniąc go wskutek tego jeszcze bardziej ciężkim.

Trudności te przezwyciężyć może jedynie rząd o dużym autorytecie, rząd mogący względnie swobodnie przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiem tem, co w procesie wyborczym jest przemijające i związane z chwilą, — **rząd, który** w momencie ożabienia organizmu państwowego gorączką wyborczą **potrafi strzedz powagi i siły państwa na zewnątrz.**

Przy rozważaniu stanowiska rządu dotychczas z przykrością skonstatować musiałem, że **rząd ten żadnego autorytetu nie posiada.** Wyszedł on, jako sformowany przez Sejm, przy okolicznościach, które niezależnie zupełnie od wartości czy to p. prezydenta ministrów czy też jego współpracowników, czynią z niego pod względem autorytetu jedynie **malum necessarium** dla źródła skąd pochodzi.

Stwierdzić **muszę, że rząd w poczuciu tego braku autorytetu próbował** w ciągu swego urzędowania **znaleźć zwiększenie autorytetu u mnie,** jako u Naczelnika Państwa. Z przykrością też musiałem stwierdzić przed pp. Ministrami, że **autorytetu prawnego nie mam** i nie mogę go wskutek tego użyczyć, a jak to przed pp. Ministrami skonstatowałem, w prawach swoich szukać muszę oparcia o **ich własny autorytet prawny.**

Wobec tego wszystkiego, gdy p. Prezydent Ministrów wraz z całym gabinetem **podniósł kwestyę mego zaufania,** z którą łączył dla siebie możność prowadzenia spraw państwa, żądając w przeciwnym razie dymisyi, odparłem, że nie wchodząc w określenie pp. Ministrów jako pracowników państwowych, **nie mam do tego rządu zaufania,** aby posiadał taki autorytet, jaki jest wymagany przy zwiększających się trudnościach **rządzenia** państwem, i stosownie do życzenia **udzieliłem mu dymisyi".**

Nacz. Państwa pod krzyżowym ogniem pytań.

Nietakt niektórych suwerenów. — Niepolityczna ciekawość.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m) Wczorajszy konwent seniorów nie załatwił jeszcze sprawy przesilenia gabinetowego. Posiedzenie konwentu rozpoczęło się o godz. 11.30. Naczelnik Państwa orędzie swoje odczytał z kartki. Potem wywiązała się dyskusya pod formą zapytań, stawianych przez poszczególnych posłów Naczelnikowi Państwa.

Pos. **Głąbiński:** Są wiadomości, że głównym powodem zatargu mają być **żądania kredytów przez władze wojskowe.**

Naczelnik Państwa: Nic prawie o kredytach nie mówiono.

Pos. **Dubanowicz:** Oświadczenie Naczelnika Państwa wymaga szczegółowych wyjaśnień, albowiem przedmiotem zatargu są sprawy doniosłe.

Pos. **Rataj:** Trzeba postawić wyraźnie pytanie, mianowicie: Czy prawdą jest, że p. Naczelnik dąży do wojny, a rząd prowadzi politykę pokojową? Czy prawdą jest, że Naczelnik Państwa żąda kredytów wojskowych? Że Naczelnik Państwa dążył do utworzenia gabinetu, któryby ułatwił przeprowadzenia wyborów po jego myśli?

Naczelnik Państwa odpowiada na te pytania i inne, postawione jeszcze przez posłów Matakiewicza i Czerniewskiego, następującemi słowy:

— To co przed chwilą przeczytałem (orędzie), jest dokładnem określeniem powodów dymisyi i dlatego **stawiane pytania, których granice przekraczają to, co jest dopuszczalne, muszę pozostawić bez odpowiedzi.** Różnicy między mną a gabinetem konstatować nie mogę. Trudno mi określić, który minister co powiedział i gdybym chciał temu zadaniu sprostać, to lojalność nie pozwoliłaby mi tego uczynić. Znajduję się w kłopotliwem położeniu, gdy mnie pytają o szczegóły posiedzenia Rady ministrów. **Co do formy przyjęcia dymisyi, to jest ona zgodną z konstytucyą.** Czy przyjąć wogóle dymisyę gabinetu — zależy to wyłącznie od moich osobistych poglądów. Nie mogę nic nowego powiedzieć, ale przypomnę ostatnie ustąpienie gabinetu Ponikowskiego — i na tym ważnym precedensie się opierałem. Jestem tutaj zaproszony dla dania wyjaśnień. **Dalsze postępowanie zależy od Sejmu.**

Pos. **Trzciński: Krążą** wiadomości o **rzekomych przygotowaniach wojskowych** i te wiadomości niepokoją kraj. Zdałoby się tę rzecz wyjaśnić.

Naczelnik Państwa: Nie mogę wszystkich kolportowanych plotek dementować. Stawiam **wniosek przyjęcia deklaracyi do wiadomości** i przystąpienia do załatwienia kryzysu gabinetowego.

Pos. Grabski zapytuje Naczelnika Państwa, co takiego zaszło na posiedzeniu Rady ministrów w Belwederze, że gabinet podał się do dymisyi.

Naczelnik Państwa oświadczył, że **żadnych różnic pomiędzy nim a rządem na sprawę wojny nie stwierdził** i żadnych określeń innych bez woli rządu dać nie może.

Wypowiedziawszy te słowa, Naczelnik Państwa odsunął fotel, ukłonił się zebranym i wyszedł z sali posiedzeń.

Po wyjściu Naczelnika Państwa pos. Dubanowicz domagał się kontynuowania dyskusyi celem wyjaśnienia przyczyn przesilenia. Posłowie Moraczewski i Rataj wypowiedzieli się za tem, **aby niezwłocznie przystąpiono do likwidacyi przesilenia.**

Oficyalne wyjaśnienie premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m) Bezpośrednio po dyskusyi powyższej zabrał głos marszałek i oświadczył że otrzymał od prezydenta Ponikowskiego pismo następującej treści:

„W ostatnich tygodniach gabinet miał możność przedstawić Sejmowi program rządu. **Do występowania z nowym programem rząd nie miał powodów.** Inicyatywa wyszła od Naczelnika Państwa, który postawił rządowi pytanie, jak rząd zapatruje się na obecną sytuacyę państwową. Rząd zakomunikował krótką odpowiedź Naczelnikowi Państwa na wspólnem posiedzeniu w Belwederze dnia 2. czerwca.

Z przemówienia Naczelnika Państwa wynikało, że odpowiedź rządu nie zadowoliła go, a także Naczelnik Państwa wyraził swe niezadowolenie z ogólnej administracyi państwowej i trudności skoordynowania pracy wojskowej i cywilnej przy większych natężeniach Państwa, oraz zaznaczył nieokreśloną sytuacyę prawno - państwową naczelnych władz wojskowych. Wobec tego, że **Naczelnik Państwa bezwzględnie zakwestyonował sprawne funkcyonowanie całej maszyny państwowej**, co ma wielkie znaczenie nie tylko dla zewnętrznych stosunków państwa, ale także ze względu na trudną sytuacyę polityczną, rząd czuł się zniewolony zgłosić dymisyę.

Rząd zgłosił dymisyę natychmiast, tego samego dnia, ze względu na brak zaufania Naczelnika Państwa do rządu, uważając, że **harmonijna współpraca władz wykonawczych zostaje zachwiana**, skoro wynikają różnice zapatrywań co do obecnej działalności i współpracy w administracyi państwowej".

ZAKOŃCZENIE OBRAD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m) Z kolei zabrał głos pos. Wojdaliński, który zwrócił uwagę na to, że wyjaśnienie rządu i deklaracya Naczelnika Państwa **usuwają sprawę zasadniczych różnic w poglądach** na sytuacyę we wnętrznej i zagraniczną państwa na plan drugi.— Naczelnik Państwa zupełnie wyraźnie powiedział, że nie mógł własną osobą osłaniać rządu, który w tak ważnych chwilach niema dostatecznego autorytetu i oparcia o większość sejmową. Skoro jednak sprawa sporów zasadniczych redukuje się do kwestyi zaufania do rządu, **należy stwierdzić, czy premier Ponikowski ma zaufanie rządu;** jeżeli tak, to przesilenie tem samem jest zażegnane.

Na tem posiedzenie konwentu zostało zakończone, z tem, że **w ciągu dzisiejszego wieczora, kluby mają zająć stanowisko** i w oświadczeniach wyjaśnić je na piątkowem posiedzeniu seniorów.

UZUPEŁNIAJĄCE OŚWIADCZENIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 9. czerwca.

(m) Już po opuszczeniu konwentu seniorów Pan Naczelnik Państwa wystosował do pana marszałka Sejmu dodatkowe oświadczenie, które opiewa:

„Z obowiązku lojalności względem ustępującego rządu dodać muszę, że podał się on do dymisyi po posiedzeniu Rady ministrów odbytem razem ze mną w dniu 2 b. m. Na posiedzeniu tem rozpatrywana była tylko część zagadnień państwowych specyalnie tyczących się ogólnej administracyi państwa w koordynacyi rozmaitych jego funkcyi. Sprawy te oceniałem bardziej pessymistycznie, niż to w krótkiej dyskusyi oceniali, o ile mi się zdaje niektórzy z pp. Ministrów. Przy osobistej rozmowie tegoż dnia z panem Prezydentem Ministrów, chcąc dokończyć swej oceny sytuacyi na podstawie szerszej, prosiłem o odłożenie dalszego rozważania sprawy dymisyi do dnia 6 b. m. Po rozwadze w ciągu tych pięciu dni i po przedstawieniu pp. Ministrom sytuacyi rządu, jak ją pojmuję i jak ją wyraziłem w mojem oświadczeniu, udzieliłem rządowi dymisyi".

PRZED I PO POSIEDZENIU KONWENTU SENIORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m.) Deklaracyę prezydenta ministrów, którą odczytał marszałek w Sejmie, ustaliła Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszem, odbytem o godz. 9 rano. O godz. 10 Naczelnik Państwa odbył konferencyę z prez. Ponikowskim, na której to konferencyi zawiadomił premiera o treści swej deklaracyi. oraz zapoznał się z treścią deklaracyi rządu. O godz. 11 prez. Ponikowski przyjechał do Sejmu i na konferencyi z marszałkiem wręczył mu deklaracyę rządu.

O godz. 11.50 Naczelnik Państwa wziął udział w obradach konwentu seniorów, a o godz. 12.15 przybył do Prezydyum Rady Ministrów, gdzie konferował z prez. Ponikowskim i ministrem Skirmuntem, podobno w **sprawie podróży swojej do Bukaresztu**, która mimo przesilenia nie dozna zwłoki.

Kandydatem na premiera... p. Ponikowski.

Proponuje go prawica. — P. Ponikowski godzi się pod pewnemi warunkami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. czerwca.

(m) W godzinach popołudniowych **Związek Ludowo Narodowy powziął uchwałę, aby zwrócić się do prez. Ponikowskiego z zapytaniem, czy w razie, gdyby znalazł poparcie większości w Sejmie, pozostałby na stanowisku premiera?** Do uchwały tej przyłączyło się Narodowe Zjednoczenie Ludowe.

Poseł Wojdaliński w imieniu obu tych klubów odbył konferencyę z p. Ponikowskim.

Z pogłosek, które krążą, zdaje się wynikać, że **p. Ponikowski zgodziłby się na pozostanie na stanowisku pod warunkiem, że poprze go znaczna i niejednostronna większość sejmowa.**

Ewakuacya G. Śląska zacznie się we wtorek.

Notyfikacya granic w nadchodzącą sobotę.

Katowice, 8. czerwca.

(PAT.) „Oppelner-Zeitung" donosi z miarodajnego źródła, iż **podpisanie umowy dotyczącej przejęcia G. Śląska nastąpi prawdopodobnie we wtorek**, poczem natychmiast ogłoszone ono zostanie przez komisyę międzysojuszniczą.

Od tego czasu rozpocznie się termin dotyczący **ewakuacyi G. Śląska** przez wojska międzysojusznicze.

Paryż, 8. czerwca.

(PAT.) Wskutek interwencyi poselstwa polskiego, Konferencya Ambasadorów odbyła wczoraj posiedzenie poświęcone sprawie Górnego Śląska. Konferencya Ambasadorów **ustaliła datę 10 bm. jako termin notyfikowania rządom zainteresowanym linii granicznej** podziału G. Śląska

SEJM RATYFIKOWAŁ UMOWĘ G.-ŚLĄSKĄ

Warszawa, 9. czerwca.

(PAT.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu była ratyfikacya dodatkowej umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska. Referował p. Maryan Seyda.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, poczem marszałek oznajmił, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie we wtorek popołudniu.

Krwawe walki z bandami niem. na G. Śląsku.

Ludność polska z bronią w ręku odpiera zorganizowanych wojskowo Niemców.

Katowice, 8 czerwca.

(AW.) We wtorek w hucie Berdinga w Biskupicach **oddział zorganizowanych orgeschowców** rozpoczął wypędzać robotników polskich z fabryki. Czterech urzędników straży gminnej stanęło w obronie robotników. **Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której 2 orgeschowców raniono śmiertelnie, 2 zaś lżej.**

Orgeschowcy zdołali mimo oporu straży **wypędzić 40 robotników.** Również z kopalni Królowej Jadwigi w Zaborzu Org. wypędzili 60 robotników.

Katowice, 8 czerwca.

(AW.) Na wieś Ożegów w powiecie bytomskim **napadła banda Stosstruplerów.** Ludność wsi stawiła napastnikom zacięty opór.

Podczas walki **ze strony niemieckiej padło trupem 40 Orgeschowców**, 3 zostało ciężko rannych. **Ze strony polskiej zabito 1 mężczyznę i 1 dziewczynę ze wsi.**

Strajk robotników miejskich zażegnany.

Lwów, 9. czerwca.

(h) Pertraktacye prowadzone wczoraj w magistracie dały wkońcu rezultat dodatni, albowiem zastępcy robotników zgodzili się na propozycyę gminy idącą w kierunku podwyżki płac od 3.500 do 8000 mk. miesięcznie. Nadto przyznała gmina robotnikom deputaty, odrzuciła natomiast żądanie wypłacenia 60 proc. dodatku.

O godz. 9 wiecz. w podwórzu realności przy ul. Ormiańskiej 2, zebrali się robotnicy, celem wysłuchania sprawozdania zarządu. Zebranie to było bardzo burzliwe, albowiem robotnicy niezadowoleni z takiego załatwienia sprawy, wyrazili zarządowi votum nieufności, przy akompaniamencie obelg i wymyślań pod ich adresem. Uchwalono wkońcu wybrać w najbliższych dniach nowy zarząd, który rozpocznie ponowne rokowania z gminą.

Rozbiórkę zawalonego domu przerwano.

Niema pieniędzy a są... niesnaski.

Lwów, 9. czerwca.

(§) Tydzień upływa od chwili tragicznej katastrofy przy ul. Krakowskiej 8, a dotychczas jeszcze nie sprzątnięto gruzów, by dotrzeć nareszcie do miejsca, w którem winny znajdować się dalsze trupy. Że nie wszystkie wydobyto, nie ulega wątpliwości, gdyż robotnicy pracujący, nad sprzątaniem gruzów, stwierdzili jednozgodnie dolatujący zapach rozkładających się zwłok.

Wczoraj pracowano od godz. 7 rano do 3 po poł. bez przerwy, poczem roboty przerwano i nie wiadomo czy dziś wogóle będą kontynuowane. Krążą pogłoski że magistrat nie ma na ten cel pieniędzy, a przedsiębiorca nie chce, czy nie może pracować na kredyt.

Również bezradny stoi magistrat i nie może przystąpić do delożowania innych domów zagrożonych. Pochodzi to stąd, że między oddziałem technicznym departamentu budowlanego a oddziałem prawno-administracyjnym przyszło... do konfliktu z powodu delożowania kamienicy przy ul. Krakowskiej l. 12. Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tragiczne.

Jutro ma się rozpocząć „stemplowanie“ tego domu, oraz domu przy ul. Ormiańskiej 10, podczas gdy reszta kamienic przy ul. Krakowskiej na razie zostaje nietkniętą. Natomiast grozi delożowanie kilkudziesięciu domom w dzielnicy żółkiewskiej.

Wypoczynek wakacyjny dla dziatwy lwowskiej.

Lwów, 9. czerwca.

Polskie Towarzystwo kolonii wakacyjnych p. n. „Dzieci na wieś“ rozpoczęło już energiczną działalność w kierunku urządzenia kolonii i półkolonii wakacyjnych na tegoroczny sezon.

Towarzystwo organizuje **5 kolonii pełnych dla 250 dzieci ogółem i 2 półkolonie po 400 dzieci każda.** Kolonie leczniczo - wypoczynkowe umieszczane będą w Wójtowej, Dominikowicach, Spasie, Nadwórnej i Skolem. Nadto zamierza Tow. wysłać pewną ilość dzieci do Rabki, jak i urządzić **dwie małe kolonie nadmorskie w Gdyni** dla 14 dziewcząt i 14 chłopców.

Opłata za pobyt w pełnych koloniach wynosi od 1000 do 15.000 marek, na półkoloniach 1000 mk. Przytem przewidziane są zniżki dla uboższych.

Personal każdej grupy będzie liczył 3 siły nauczycielskie i troje osób służby.

Na utrzymanie kolonii **posiada Tow. niezbyt wielkie środki**, gdyż rząd przeznacza tylko 15 mk. dziennie na głowę, a P. A. K. P. D. udzieli żywności. Ministerstwo kolei odmówiło natomiast przewozu bezpłatnego.

Co do dziatwy ruskiej i żydowskiej, to postanowiono, podobnie jak w ubiegłych latach udzielić pomocy odnośnym towarzystwom, które zorganizują kolonie, przez przyznanie odpowiedniej procentowo ilości, oraz poparcie starań o subwencyę rządową.

Delegaci lwowskich drobnych kupców w Warszawie.

Lwów, 9. czerwca.

Onegdaj udała się do Warszawy delegacya Związku Drobnych Kupców m. Lwowa, aby przedstawić czynnikom sejmowym i rządowym postulaty tej warstwy ludności naszego miasta. Delegacya konferowała z posłem **Diamandem**, do którego zwróciła się w tym czasie również deputacya straganiarzy z Łodzi z postulatem, aby stragany poddać pod przepisy ustawy **o ochronie lokatorów**, by w ten sposób wyrównać tę niesprawiedliwość, że największe sklepy i lokale handlowe płacą mniejszy czynsz roczny niż straganiarze.

Następnie została delegacya lwowskich straganiarzy przyjętą przez **wiceministra skarbu Markowskiego**, któremu złożyła dwa memoryały, jeden w sprawie krzywdzącego postępowania niższych władz skarbowych przy wymiarze daniny dla straganiarzy, drugi w sprawie niektórych niejasnych przepisów nowej ustawy przemysłowej.

P. wiceminister uwzględnił postulaty oddając pierwszy memoryał natychmiast bawiącemu w Warszawie prezesowi lwowskiej Izby skarbowej **p. Bugnie**, co do drugiego zaś przyrzekł wydać do władz skarbowych odpowiedni okólnik.

Z TEATRU.

Zamiast recenzyi...

(Kilka uwag z okazyi wystawienia „Peer Gynta“).

Lwów, 9. czerwca.

Gdy się na spektakl złożą takie trzy mocarne potęgi twórcze, jakimi są Ibsen, Grieg i Kasprowicz (tłómacz) to należało z góry być pewnym olbrzymiego wrażenia, zwłaszcza, że pamiętamy jeszcze „Peer Gynta“ z czasów dawniejszych, jakkolwiek nie świetnej zapewne wówczas dyrektury — Hellera. — Jednak wczorajsze przedstawienie mocno nas rozczarowało — mimo gościny **Adwentowicza,** który jedyny reprezentował dawną obsadę.

Nie będziemy się dziś zastanawiali nad znaczeniem i wartością potężnej koncepcyi dzieła północnego wikinga i nie będziemy analizowali pochodu jego bohatera przez kraj podjadków. Rzeczy to znane już, a wczorajszy spektakl całkiem do takich rozważań nie nastraja, chyba, że naprawdę zechcemy wysnuć smutną a przypadkową symbolikę, gdy w zespole wczorajszym dopatrzymy się podjadków utrudniających wogóle Adwentowiczowi stworzenie postaci Peer Gynta.

Uważam za obowiązek otwarcie podkreślić braki rażące, wychodząc z założenia, że w tej niezdrowej walce Gwelfów i Gibelinów teatralnych, jaka od pewnego czasu panuje we Lwowie zatracić się gotowa naprawdę troska o dobro tak ważnej placówki, jaką w życiu kulturalnem naszego miasta jest teatr. Nie ulega bowiem kwestyi, że w ocenie działalności naszego teatru spotyka się **nieraz sądy, dalekie od rzeczowej krytyki,** co wywołuje znów w sferach teatralnych reakcye **tego rodzaju, że każdy głos krytyczny** uważają za podyktowany animozyą lub t. p. pobudkami.

Niezaangażowany w tej „kampanii“ (której znaczenia zresztą nie trzeba przeceniać) po żadnej stronie, mogę śmiało sądy swoje, płynące zawsze z głębi przekonania wypowiadać, a zastrzeżenie to uważałem za stosowne wypisać otwarcie wobec powyżej przytoczonych faktów.

Zapewne byłoby idealne, gdyby „sztuka teatralna“ tak się rozwijała, że rola krytyki mogłaby pozostać w takich ramach, w jakich ona się utrzymuje w stosunku do sztuki plastycznej lub do twórczości literackiej. Niestety takiego rozwoju u nas i wogóle w Europie jeszcze stwierdzić nie można i dlatego krytyk musi w stosunku do **instytucyi** jaką jest teatr uwzględniać często czynniki, które nie wchodzą w rachubę przy ocenie innej gałęzi twórczości.

Wczorajsze przedstawienie okazało wszystkie dodatnie strony naszego teatralnego regime'u (te pośrednio) ale zarazem wykazało plastycznie braki (i to bezpośrednio). Do całego szeregu bezsprzecznych zasług obecnego kierownictwa (o czem jeszcze pomówimy osobno) przybył wczoraj objaw nowy: sięgnięcie do „wielkiego“ repertuaru (niestety na razie zagranicznego). Ale też niepomiernie jaskrawo wystąpiły braki, które ze względu na zbliżający się nowy sezon podkreślić należy.

Przedewszystkiem **sprawa reżysera.** Niezawodnie doskonali na tem polu i zasłużeni reżyserowie fars i komedyi nie mogą dźwignąć zadania, gdy chodzi o wielki repertuar. To się wczoraj objawiło i bez względu na ilość prób, jakieby tu jako argument za lub przeciw przytoczyć można. — Ani tłum (wśród którego z karygodną zuchwałością wybijali się niedorostki) ani chóry za sceną, ani wreszcie poszczególne sceny nie świadczyły o „ręce“ reżysera i to od pierwszej do ostatniej sceny (im dalej, tem gorzej).

Okropne było też **wyposażenie** sceny i pokutujące wciąż niewiadomo poco troski o „naturalizm“. Nie mogły go jednak stworzyć te zwiędłe gałęzie pozostałe chyba po umajonych bramach z Zielonych Świątek, a lepiej już w takim wypadku było sięgnąć do stylizowania, które można bez kosztów prawie przeprowadzić, ale i bez „narażania“ dzieła sztuki.

Co do **zespołu** kilka ogólniejszych uwag: Nie można się oprzeć często wrażeniu, że niepomiernie ciężkie czasy wojenne i powojenne mocno zaciążyły też na psychice i nastroju aktora. Nie widać tego zapału, do jakiego przywykliśmy u artystów w czasach przedwojennych, nie widać tego poczucia odpowiedzialności i autodyscypliny, która cechować winna kapłana sztuki. Jakaś beztroska o całość, jakaś obojętność wobec dzieła sztuki (i to smutne, że przeważnie u ludzi młodych), jakiś chorobliwy dekadentyzm i „nonszalancya“ karygodna — narzucają się zbyt często, a są to czynniki, wobec których nawet najbardziej energiczne kierownictwo staje często bezradne. (Wszak scena nie plantacye miejskie, które się robi i robi od szeregu tygodni i nie widać nic, a artyści to chyba nie... „plantatorzy“?)

A pozatem — znaleźli się wczoraj aktorzy, którzy zupełnie jaskrawo wykazali, że nie rozumieją rzeczy i nie wiedzą, o co właściwie chodzi. (Smutne, że ich nikt nie pouczył — oczywista). Byli i tacy, którzy z karygodną wprost niedbałością nie wyuczyli się nawet drobnej roli (w pierwszym rzędzie pan Kalinowski), byli wreszcie tacy, którzy do dramatu zupełnie się nie nadają

Pod znakiem katastrofy przy ul. Krakowskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Lwów, 9. czerwca.

(p) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wyłącznie pod znakiem katastrofy przy ul. Krakowskiej. Wnioski nagłe i dyskusya nad tą sprawą przeciągnęły się do godz. 10 wieczór, wskutek czego prócz paru uchwał wszystkie inne sprawy spadły z porządku dziennego.

Posiedzenie zagaił prez. Neuman, poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. posłowi hr. A. Skarbkowi, podnosząc jego wielkie zasługi dla całej Polski i dla Lwowa w szczególności. Zgromadzenie oddało przez powstanie hołd śp. zmarłemu.

Następnie na wniosek r. Wereszczyńskiego wybrano do Rady nadzorczej Domu Zdrojowego w Brzuchowicach rr. Biernackiego, Felsztyna, Majewskiego, Maksymowicza i Syniewskiego.

Wśród ogólnego naprężenia wstąpił na trybunę wiceprez. Obirek, aby zabrać głos w sprawie opanowującej umysły wszystkich, strasznej katastrofy przy ul. Krakowskiej, oraz wyświetlenia roli urzędu budowniczego w nadzorze bezpieczeństwa w mieście.

Wicepr. oświadczył, że miejski urząd budowniczy w czasie od r. 1919 do 1920 przeprowadził rewizyę domów lwowsk. i uznał 93 domów za wymagających zupełnego lub częściowego remontu, lecz z powodu trudności mieszkaniowych nie można było przeprowadzić gruntownie akcyi zaradczej. Wiceprez. Obirek oznajmił też, że obecnie urząd budowniczy zbadał, iż dom przy ul. Św. Marcina l. 21 znajduje się w stanie katastrofalnym i grozi zawaleniem. **Dom ten dotychczas nie jest opróżniony, a mieści w sobie ponad 200 osób.**

Nakoniec mowca postawił następujące **wnioski nagłe:**

Pod wrażeniem katastrofy zawalenia się 3-piętrowego domu, przyczem **znalazło śmierć 21 osób, a 30 zostało ciężko i lżej rannych;** dalej wobec konieczności natychmiastowego delożowania całego szeregu domów, grożących lada dzień zawaleniem przyczem **setki rodzin zostaje bez dachu,** Rada miejska uchwala odnieść się do Wysokiego Sejmu, Rządu i Wojska z następującem przedstawieniem:

1) **Wysoki Sejm uchwali** w jak najkrótszym czasie **wyjęcie Lwowa z pod obowiązującej już noweli do ustawy o rekwizycyi mieszkań,** a to w celu rozszerzenia rekwizycyi na rzecz bezdomnych-delożowanych.

2) Wysoki Sem uchwali **ustawę o wywłaszczeniu placów przeznaczonych pod budowę,** jak również budynków nowych, niewykończonych o ile właściciele nie przystąpią natychmiast czy to do budowy, czy do wykończenia i rozszerzy wspomnianą ustawę na budynki zdemolowane, których właściciele wzbraniać się będą do wykonania bezzwłocznie nowej budowy.

3) Ministerstwo Skarbu poleci **wypłacić z 20-miliardowego kredytu** przeznaczonego na rozbudowę **5 miliardów dla gminy m. Lwowa,** a to: a) na pożyczki hipoteczne dla właścicieli domów zdelożowanych w celu przystąpienia do natychmiastowej odbudowy; b) dla Gminy na budowę baraków zimowych dla tymczasowego pomieszczenia delożowanych; c) dla Gminy na budowę domów dla urzędników, służby i robotników miejskich.

Rada miejska uchwala z dnia 8. czerwca br. **zwraca się do Dowództwa wojskowego okręgu lwowskiego** z następującem przedstawieniem:

1) Dowództwo okręgu wojskow. lwowskiego, ewentualnie Ministerstwo wojny przydzieli na czas przejściowy baraki przy ulicy Janowskiej l. 72, a to celem natychmiastowego użycia ich dla delożowanych;

2) Dow. Okręgu lwowskiego wypożyczy potrzebną ilość hangarów i namiotów dla ewentualnego użytku, do tego samego celu.

Po przemówieniu wiceprez. Obirka w rozpatrywanej sprawie postawili szereg wniosków nagłych r. Thullie, r. dr. Löwenherz, r. Lang i r. Rawski. Po uchwaleniu nagłości wniosków przystąpiono do dyskusyi, w której zabierali głos r. prof. Hauswald, r. Tomaszek, r. Souper i r. Salamander.

Mowcy rozpatrywali wszystkie trudności, jakie w obecnych warunkach nastręcza konieczność delożowania, przyczem kilku mowców zwróciło uwagę na możliwość rozmaitych nadużyć ze strony właścicieli domów, którzy zechcą bądź pod pozorem rekwizycyi wyzbyć się lokatorów, bądź też fuszerkami reparacyjnymi zetrzeć ślady ruiny swych domów. W celu uchylenia tych trudności postawiono szereg wniosków.

W głosowaniu podjętem po zamknięciu dyskusyi z wniosków prezydyum uchwalono **odesłać pierwszy i drugi do Magistratu, inne zostały przyjęte.**

Następnie przyjęto następujące wnioski, które przedłożył r. rekt. Thullie imieniem sekcyi III.

Rada miejska wzywa prezydyum 1) do przedsięwzięcia zarówno u rządu, jak i we własnym zakresie działania wszelkich kroków, zmierzających do **natychmiastowego rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych;**

2) do poczynienia przygotowań, wyboru placów i wygotowania planów, według których gmina m. Lwowa zamierza budować z 20-miliardowego funduszu budowl., który ma być przyznany nową ustawą dla odbudowy miast;

3) do poczynienia kroków celem uzyskania dla Lwowa, zniszczonego podczas wojny, wydatniejszego kredytu budowl., któryby mógł być także **użyty na rekonstrukcyę bezpośrednio zagrożonych realności i na budowę baraków dla delożowanych;**

4) do przedłożenia wniosków co do uzupełnienia stanu personalnego Departamentu technicznego i Departamentu III;

5) do energicznego wkroczenia **celem usunięcia** biur wojskowych i rządowych z prywatnych budynków, tudzież **rekwizycyi wielkich mieszkań pałacowych, usunięcia i niedopuszczenia dalszego napływu obcych, którzy nie mają potrzeby stałego przebywania we Lwowie;**

6) do utworzenia komisyi, złożonej z fachowców **dla rewizyi kamienic** tak pod względem nieprawidłowego obciążenia, jak i stanu bezpieczeństwa. Na razie ma zacząć bezzwłocznie urzędować komisya, złożona z urzędników Magistratu i 5 członków, wybranych przez Sekcyę III.

Wszystkie wnioski powyższe zostały przyjęte z wyjątkiem słowa **„usunięcie" obcych** w punkcie piątym rezolucyi.

Następnie uchwalono **wnioski nagłe dra Löwenherza,** a mianowicie:

1) Prezydyum m. Lwowa spowoduje wydanie rozporządzeń oznaczających ulice, któremi wolno wozom i automobilom ciężarowym, armatom itd. przejeżdżać i nakazujących jechać powoli — a to pod bardzo surowemi karami.

Prezydyum spowoduje ścisłe przestrzeganie tych rozporządzeń.

Rada m. Lwowa wybiera komisyę złożoną z pięciu członków Rady miejskiej, która w sprawie katastrofy zawalenia się domów przy ul. Krakowskiej — przeprowadzi ścisłe dochodzenia, celem stwierdzenia, czy i które organy miejskie zawiniły przez zaniedbanie swych obowiązków. Komisya ta przedłoży Radzie miejskiej sprawozdanie i wnioski w nieprzekraczalnym czasokresie dni 30.

Uchwalono dalej wniosek r. Langa aby gmina wyasygnowała z funduszów miejsk. 2 miliony mk. dla przyjścia z doraźną pomocą ofiarom katastrofy, rozpisała na ten cel składkę publiczną i zwróciła się do rządu o udzielenie zapomóg z przeznaczonych na to funduszów; wniosek r. Tomaszka by dept. techn. prawn. ścigał karnie wszystkie fuszerki przy reparacyach domów, dokonywane przez siły niefachowe, jakoteż dla zatarcia śladów, że budynek jest zagrożony. (Tego rodzaju wyrównywania wybrzuszeń i zacieranie szczelin już teraz się praktykuje według relacyi mowcy); wniosek r. Salamandra aby Magistrat przy wydawaniu konsensów na rekonstrukcye domów zastrzegł po dokonaniu rekonstrukcyi mieszkania te lokatorom delożowanym. Odnośnie do wniosku r. Soupera, aby Magistrat polecił sekcyi V by nie udzielała konsensów na przemianę mieszkań na lokale sklepowe i przemysłowe r. Salamander przypomniał że tego rodzaju ustawa została uchwalona w roku 1918 i domaga się jej zastosowania.

Na tem po przyjęciu kilku drugich uchwał posiedzenie zamknięto.

(jak Tartakowicz). (Co zostało z tej grozą przejmującej sceny „w Zakładzie obłąkanych"?!). Oczywista, że przejawiały się też skry prawdziwego talentu i tu w pierwszym rzędzie wymienić muszę w epizodycznej rólce Helski — **Kowalskiego,** który jako obłąkany bełkotem słów, charakteryzacyą, błędnym wzrokiem i ruchami zdradził — zresztą nie po raz pierwszy — nieprzeciętny talent. — Na pochwałę zasłużyli **Lochman,** jako odlewacz guzików, **Sieniawska** (kobieta w zieleni), **Rygier** (jako profesor), (rola, którą znakomicie stworzył przed laty śp. Szobert) i **Malinowska** (Anitra) która prosi się też o rękę reżysera. **Romanówna,** której talent dziedziczny przejawił się już niejednokrotnie, stworzyła postać Solwejgi z przejęciem, ale trema widoczna i brak kierunku nie pozwoliły wyjść poza poprawność. Nawet orkiestra nie wprowadziła należytego nastroju.

Nie dziw, że **Adwentowicz** w zespole tym nie mógł uwydatnić wszystkich walorów swego bogatego talentu. (Grze jego poświęcimy zresztą osobne omówienie). I tak z „Peer Gynta" Ibsena i z cudownego wiersza Kasprowicza zostały tylko strzępy.

Przypomniała się mimowoli gadka o pewnym muzykancie z orkiestry wojskowej z czasów austryackich. Zapytany dlaczego wygrywa tylko jakieś urywane tony na puzonie, odpowiedział krótko: „Reszta — przy regimencie".

Urywanymi tonami przypominał wczorajszy „Peer Gynt" harmonijny utwór Ibsena — „Reszta była... „przy regimencie".

I. Geszwind.

Wykrycie fabryki fałszywego tytoniu „monopolowego".

Skonfiskowano 1500 paczek tytoniu. — Pod klucz dostało się 9 osób.

Lwów, 9. czerwca.

Organa policyjne V kom. P. P. we Lwowie wykryły wczoraj tajną **fabrykę „tytoniu monopolowego"** przerabianego z pośledniego tytoniu zagranicznego. Na poufne doniesienie, udała się wczoraj wieczorem policya w 4 par tyach do realności przy pl. Strzeleckim pod liczbę 3. Wywiadowcy w towarzystwie przodowników i posterunkowych weszli na wszystkie piętra.

W chwili, gdy wchodzili, z III p. **ktoś rzucił na ulicę kosz pełny tytoniu,** który omal nie zabił przechodzącej kobiety z jednorocznem dzieckiem. W mieszkaniu Mani Buczaczer na tem piętrze znaleziono kosz oraz duży worek z tytoniem w opakowaniu rządowem z napisem: „Średni turecki" w cenie po 130 mk. **Paczek takich ogółem skonfiskowano około półtora tysiąca.**

Jak dotychczas stwierdzono, w mieszkaniu tem znajdowała się składnica sfabrykowanego tytoniu i ekspedycya na prowincyę. W mieszkaniu bowiem Buczaczerowej **zastano kilka osób z prowincyi,** które przyjechały po towar. Całe to towarzystwo, złożone z 9 osób, sprowadzono na policyę i narazie zamknięto w aresztach. Przy osobistej rewizyi znaleziono u aresztowanych 387.115 mk., które zakwestyonowano.

Obecnie śledzi policya w dalszym ciągu za fałszerzami etykiet tytoniowych.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W piątek, 9. czerwca o godz. 7'30 „Peer Gynt" poemat dramatyczny H. Ibsena, muzyka E. Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W sobotę 10. czerwca o godz. 3'30 „Pan Geldhab" komedya w 3 aktach Fredry (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Kobieta bez skazy" komedya w 3 aktach Zapolskiej (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W niedzielę 11. czerwca o godz. 3'30 „Dzieje salonu" komedya w 3 aktach Wroczyńskiego.

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Rigoletto" opera Verdiego (gościnny występ K. Krugłowskiego).

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Tosca" opera w 3 aktach Pucciniego (gościnny występ K. Krugłowskiego i Nahlikówney).

We wtorek 13. czerwca o godz. 7 „Peer Gynt" poemat dramatyczny Ibsena z muzyką Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY.

W piątek 9. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica" dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Ojciec" dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica" dramat w 5 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Ojciec" dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

We wtorek 13. czerwca o godz. 7'30 „Dyablica" dramat w 3 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR NOWOŚCI:

W piątek 9. czerwca o godz. 7'30 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach Kalmana.

W sobotę 10. czerwca o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu" operetka w 3 aktach Kinnekego.

W niedzielę 11. czerwca o godz. 7'30 „Dudek" farsa w 3 aktach Feydeau.

W poniedziałek 12. czerwca o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu" operetka w 3 aktach Kinnekego.

We wtorek 13. czerwca o godz. 7'30 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach Kalmana.

Program „Bagateli" od 7. czerwca br. — 1) Część koncertowa pp. Naskowska, Siostry May, Wereszczyński, Dawidowicz, Kamiński, Mrawiński. 2) Występ Ludmiły Woroncewicz. 3) Kto mordercą? sketch w 1 odsłonie. 4) Znakomity duet operetkowy Iwasiow-Iwasiewicz. 5) Operetka w 1 akcie z francuskiego, tłómaczenie M. Marka „W królestwie mody" przegląd ostatnich modeli paryskich i wiedeńskich.

Teatr liter.-art. „Ul". Program **od 1. czerwca.** Część koncertowa: A. Kitschmann, Wilkoszewska, Michałowski, Mirski, Sławski, Windheim i siostry Spineter. „Wyratował", operetka.

Wobec konieczności delożowania.

Lwów. 9. czerwca.

Wobec konieczności delożowania całego szeregu domów, grożących zawaleniem się — pozostaje wielka ilość rodzin, których liczba z każdą chwilą coraz więcej wzrasta, bez dachu nad głową.

I tak z domu przy ul. Św. Marcina l. 21, co do którego już został wydany nakaz bezzwłocznego delożowania — ma być usuniętych 36 rodzin czyli 126 osób.

Aby przyjść z pomocą rodzinom tych nieszczęśliwych — apeluje niniejszem Magistrat do tylekroć wypróbowanego poczucia humanitarności mieszkańców m. Lwowa, by zechcieli zgłaszać lokalności próżne lub niedostatecznie zużytkowane, któreby nadawały się do pomieszczenia rodzin osób mających uledz delożowaniu.

Zgłoszenia uskutecznić należy w Biurze mieszkaniowem Magistratu (Ratusz, III piętro, Departament IV a) w godzinach od 8 rano do 21 wieczorem.

Zwrot zrabowanego mienia. Prezes Gł. Urzędu Likwid. inż. Karśnicki wyjechał do Wiesbadenu w sprawie rewindykacyi przedmiotów wywiezionych z Polski.

Zjazd starostów kresowych rozpoczął się w Warszawie pod przewodnictwem nadzw. komisarza dla spraw repatryacyjnych Grabskiego. — Tematem obrad odbudowa, dożywianie dzieci i pomoc w sprawach rolnych.

5

HELENA FILOCHOWSKA.

KOTARA.

(Ciąg dalszy)

Słuchawka opadła z suchym trzaskiem. Pomorski stał przez chwilę lekko przegięty nad aparatem, jak gdyby rozważając coś głęboko. Miał zamknięte oczy człowieka pochylonego nad przepaścią i straszliwe jakieś skupienie w spazmatycznie ściągniętych brwiach. W głuchem milczeniu zabrzmiał ponownie jego głos, dziwnie spokojny i chłodny.

— Czy numer 816? Czy pani wróciła z balu?

Spojrzeliśmy na siebie z niepokojem. Laski, będący przyjacielem Pomorskiego od lat młodzieńczych, pobladł lekko i wstał. Prawe jego ramię wykonało gwałtowny ruch, jak gdyby chcąc wyrwać słuchawkę z ręki przyjaciela. Zbliżył się do aparatu, lecz już było zapóźno. Widocznie padła jakaś odpowiedź, gdyż Pomorski pochylił się całem ciałem naprzód, jak gdyby wciąż jeszcze wsłuchany w głos dochodzący z czarnej przepaści. Dopiero po chwili odkładając słuchawkę powiedział cicho obcym jakimś, uprzejmym i zgaszonym głosem:

— Dziękuję.

Ręka jego machinalnie odłożyła słuchawkę i opadła jakby w znużeniu na lśniący mahoń biurka. Miał wciąż zamknięte oczy, chłodną, spokojną twarz, lecz zauważyliśmy, że na jego bledszem od marmuru czole perlą się grube krople potu. Nagle usta jego drgnęły w jakimś krwawym, gorzkim półgrymasie. Powiedział tym samym nieznajomym cichym zgaszonym głosem:

— Wiedziałem.

Wyprostował się powoli i otworzył oczy. Zobaczywszy stojącego tuż przy nim Laskiego, patrzył na niego długo, jak gdyby nie poznając go. Błyskawicznie jego oczy spłonęły jakimś straszliwym, trudnym do zniesienia błękitnym ogniem, a na czoło wystąpił sinawy węzeł żył. Powstaliśmy wszyscy, blednąc w obliczu jego nieszczęścia, którego znaliśmy już imię. Bezwiednie oczy nasze pobiegły w stronę Ramułta. Stał znów oparty o ścianę tuż przy kotarze, dzielącej gabinet od sypialni. Był tragicznie piękny ze swą śmiertelnie bladą maską Pierrota. Jego podczernione czarnoniebieskie oczy patrzyły nieustraszenie w oczy Pomorskiego, a gasnący na ustach drżący i smutny uśmiech zdawał się prosić nas:

— Nie płoszcie mu Colombiny... Znużona pocałunkami zasnęła w purpurowym namiocie naszej miłości... Wędrowni jesteśmy z włoskiej comedia dell' arte sztukmistrze i nie mamy innego schronienia, tylko ten szkarłatny namiot szalonej naszej miłości... Nie płoszcie więc mu Colombiny, widzowie dramatu, który napisało samo życie — — —

Laski ujął Pomorskiego pod ramię, lecz ten odsunął go delikatnie, otarł pot z czoła i przesunął chustką po ustach, jakby ocierając je z krwi, czy żółci. Przez chwilę stał w zamyśleniu i z wyrazem napiętego skupienia w spazmatycznie ściągniętych brwiach, usiadł na dawnem miejscu. W nadludzkim wysiłku woli coś się z nim zmagało boleśnie i męcząco: może pierwotny człowiek z epoki jaskiniowej, zamieniający w krwawą miazgę czerep łupieżcy za porwanie samicy walczył zaciekle, na śmierć i życie z wytwornym w obrożę cywilizacyi zakutym dżentelmanem XX. stulecia...

Przykuci do naszych miejsc patrzyliśmy na to dręczące widowisko, zapytując się wzrokiem, czyż nie jesteśmy w teatrze, my bierni statyści tego nieoczekiwanego dramatu. A złudzenie spotęgowało się do ostatnich granic, gdy z osłupieniem dostrzegliśmy na świetnie opanowanej chłodnej twarzy Pomorskiego swobodny uśmiech, z którym powoli, spokojnie zapalił cygaro i zwrócił się do nas, obserwując błękitną taśmę dymu:

— Piliśmy dziś za wiele wina, które przed chwilą uderzyło mi do głowy. Właśnie pokojówka zawiadomiła mnie, że żona wróciła już oddawna, więc wyprawa nasza do sal redutowych straciła już właściwy cel, nieprawdaż?

Odetchnęliśmy z ulgą, choć jednocześnie zdziwił nas wyraz martwego jakiegoś osłupienia, z jakiem spojrzenie Ramułta zawisło na ustach Pomorskiego. Zdawało mi się, że ubielona piękna jego maska pobladła o ton i stała się niemal błękitnawą. Napół ukryte w długich, dziewczęcych rzęsach oczy patrzyły czujnie, niemal drapieżnie, choć usta uśmiechały się zmęczonym, czarującym uśmiechem pięknego, zepsutego przez kobiety chłopca.

Pomorski oparł się wygodnie o poręcz fotela, założył nogę na nogę i patrząc z pod zmrużonych powiek prosto w twarz Ramułta, zapytał lekko, jak gdyby podejmując na nowo przerwaną przed chwilą towarzyską rozmowę:

— A więc ów coś z teatru?

Wskazał z uśmiechem na kotarę sypialni. Nagły grymas okrucieństwa ozłocił spokojną, surową linię jego ust i zapalił tygrysi jakiś, płowy błysk w zmrużonych oczach.

(C. d. n.)

Wyniki II. Targu Poznańskiego. Według obliczeń miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w II. Targu Poznańskim brało udział około 1750 wystawców, których obroty wyniosły przeszło 25 miliardów mk. Targi zwiedziło przeszło 80 tysięcy osób.

Wizyta oficerów łotewskich. W sobotę rano przybywa do Krakowa w towarzystwie trzech oficerów polskich delegacya składająca się z 10 oficerów łotewskich. Wieczorem delegacya wyjedzie do Zakopanego, skąd następnie uda się do Drohobycza a potem do Lwowa.

(p.) **Zlot Sokoli w Lublinie.** W Zielone Świątki w Lublinie odbyła się rewia sił sokolich Ziemi Mazowieckiej, piękny zlot młodego sokolstwa b. Królestwa Kongresowego, w historycznym grodzie wielkich, historycznych unii narodu. Zlot trwał dwa dni. Ćwiczenia sokole budziły ogólny entuzyazm publiczności, ze strony miasta zgotowano Sokołom serdeczne przyjęcie.

(p.) **Przeciw „badaczom pisma św.“** Sąd okręgowy karny jako prasdwy w Krakowie ogłosił zakaz rozszerzania broszur treści religijnej, który mi sekta „badaczy pisma św.“ zasypuje Polskę.

Kraków bez elektryczności. Prace około naprawy uszkodzonego rurociągu elektrowni krak. trwają w dalszym ciągu. Jest nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego dopływ prądu do wszystkich dzielnic będzie przywrócony do normalnego stanu. Od poniedziałku dostawa prądu do niektórych dzielnic była ograniczona, wskutek czego pewne dzielnice Krakowa nie miały światła, a tramwaje kursowały bez wozów dodatkowych i wracały do remizy już o godzinie 8 wieczorem.

(p.) **I w Krakowie domy zaczynają się walić.** Z Krakowa donoszą, że onegdaj przy ul. Karmelickiej 17 zawaliła się część sufitu nad klatką schodową.

Podatek gminny od biletów kinowych podwyższył Magistrat m. Lwowa z 30 proc. na 50 proc. od ceny biletu wstępu. Podwyżka wchodzi w życie 10 bm. (W myśl reskr. min. spraw wewn. i min. skarbu).

Tymczasowy wydział samorządowy, po porozumieniu się z ministerstwem Zdrowia publicznego, przejął z dniem 29 maja br. załatwianie wszelkich spraw odnoszących się do lekarzy okręgowych i akuszerek okręgowych w Małopolsce, które to sprawy załatwiano dawniej w byłym okręgowym urzędzie zdrowia.

(p.) **Za paskarstwo mieszkaniowe grzywna 250.000 marek i miesiąc aresztu.** Michał Sosenko zażądał za wynajęcie jednego pokoju w swej kamienicy pół miliona marek, zaś za 2 pokoje 900 tysięcy marek. Po stwierdzeniu tego faktu urząd walki z lichwą wytoczył przeciw p. S. dochodzenia i skazał go na grzywnę 250.000 mk. Pośredniczka zaś w tych interesach mieszkaniowych Józefa Czopka, skazano na miesiąc aresztu. Działo się to w Krakowie.

Unieważnienie dokumentu demobilizacyjnego. P. Mikołaj Buszczuk prosi nas o zanotowanie, że z powodu iż w biurze dla wydawania legitymacyi w dyr. policyi we Lwowie zaginął w niewiadomy sposób, wydany mu przez kadrę I. p. wojsk kol. w Krakowie dokument demobilizacyjny, dokument ten unieważnia.

—o—

Na Schronisko dla chorych uczniów. Koło matek uczniów gimnazyum im. Stefana Batorego urządza w sobotę, dnia 10 bm. w salach Strzelnicy miejskiej, przy ul. Kurkowej, zabawę z tańcami dla młodzieży. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na budowę Schroniska dla chorych uczniów tego gimnazyum. Komitet pań, na którego czele stanęły pp. Marya Pisarska i prof. Paula Rencka, dołożył starań, aby uczestnicy jak najprzyjemniej spędzili ten wieczór. Wśród tańców odbędzie się losowanie fantów, których komitet wśród ofiarnego kupiectwa tutejszego zebrał wielką ilość. Zaproszenia wydaje dyrekcya gimnazyum im. Stefana Batorego. — Początek zabawy o godz. 6 wieczór.

Zjazd pracowniczek społecznych województwa tarnopolskiego. Celem ujednostajnienia pracy narodowo-społecznej kobiety Polki na kresach odbędzie się w najbliższych tygodniach wojewódzki zjazd jednodniowy w Tarnopolu. Przedstawicielki z poszczególnych powiatów zechcą zgłosić swój udział w zjeździe pisemnie do Koła Polek w Tarnopolu, prezesowa Zofia Voglowa, ul. Trzeciego Maja, budynek I gimnazyum. Wszystkie panie delegatki będą na dworcu kolejowym oczekiwane i odprowadzone do przygotowanych dla nich bezpłatnych kwater. Dzień zjazdu wyznaczono na 18 czerwca br.

Towarzystwo Hygieniczne. W niedzielę dnia 11. czerwca o godz. 11'30 w sali kinoteatru „Chimera“ (ul. Akademicka 8) odbędzie się odczyt z licznymi pokazami prof. dra Fr. Gröera pt.: „Ogólne zasady opieki nad dzieckiem“.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XXI Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 9. czerwca w Poliklinice. Pokazy: kol. Ziembicki i Karowiec. Wykłady: kol. Reis i Węgłowski.

Posiedzenie naukowe Związku lekarzy-dentystów lwowskich odbędzie się w Instytucie Dentystycznym przy ul. Zielonej 5a, w sobotę dnia 10 czerwca o godzinie 19'15 z następującym porządkiem dziennym: „Referat dra Chani, o roentgenoterapii z uwzględnieniem chorób jamy ustnej“. Goście mile widziani.

Pokaz w Ossolineum. W sali wystawowej Muzeum XX. Lubomirskich (Ossolineum), przeznaczonej na czasowe pokazy przedmiotów muzealnych i bibliotecznych, niedostępnych dla szerszego ogółu — rozmieszczono obecnie paręset cennych książek dla zapoznania z produkcyą artystyczną francuskich ilustratorów XVIII wieku. Przodują tu Francois Boucher, C. N. Cochin, P. J. Choffard, H. F. Gravelot, J. M. Moreau 1. J., Ch. Eisen i P. C. Marillier, którzy, związawszy ściśle rysunkowy przystrój książki z jej treścią, stworzyli całość o niemałej wartości artystycznej, charakteryzującą wybornie epokę.

Sobótki przygotowuje Sokół II od dłuższego czasu z wielkim nakładem pracy na dzień 11 bm. w ogrodzie Gdańsk. Program obrzędu ułożony według badań źródłowych Kohlberga, ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności.

W sobotę dnia 10. czerwca br. o godz. 19'30 odbędzie się w sali Związku Sokolego przy ulicy Sokoła 7 II p. ostatnie przedwakacyjne Ogólne Zebranie Koła Starszych Harcerzy. W programie oprócz części dyskusyjnej — wieczorynka.

—o—

„Missa Solemnis“ największe i najdoskonalsze dzieło Beethovena wykonane zostanie w sobotę 10 i w niedzielę 11 bm. W wykonaniu tego najwznioślejszego objawienia muzycznego, do którego od szeregu miesięcy Tow. Muzyczne z dużym nakładem kosztów i pracy czyni przygotowania, wezmą udział uzupełnione do 200 osób chóry i orkiestra oraz znakomity warszawski kwartet wokalny, złożony z pp. Adeli Comte-Wilgockiej (sopran), Haliny Leskiej, primadonny opery warszawskiej (mezzo sopran), Adama Dobosza (tenor) i Zygmunta Mossoczego, basa opery warszawskiej. Produkcya ta stanowiąca zagraniczną wydarzenie muzyczne niezwykłego znaczenia, będzie niewątpliwie i u nas punktem kulminacyjnym sezonu.

„Ojciec“ Strindberga z Adwentowiczem. W sobotę wznawia Teatr Mały dramat Strindberga z Adwentowiczem w głównej roli, który jak wiadomo jest w sztuce tej niezrównany. Z powodu spodziewanego natłoku przy kasach, wszystkie kasy już od dzisiaj rano sprzedają bilety na to przedstawienie, które wzbudziło wielkie zainteresowanie.

„Kobieta bez skazy“ Zapolskiej z Ordon-Sosnowską. Sobotnie przedstawienie w Teatrze W. będzie istotnie bardzo ciekawe ze względu na występ znakomitej artystki Ordon-Sosnowskiej, która rolą tą wywoływała w Warszawie zachwyt. Reżyseruje dyr. Czarnowski, pozatem sztuka ta grana będzie w tej samej obsadzie co na premierze.

(p.) **Warszawskie gaże aktorskie na bieżący sezon.** W bieżącym sezonie przewidywane są w Warszawie, biorąc przeciętnie, następujące gaże aktorskie: dla adeptów scenicznych od 50 tysięcy miesięcznie, dla aktorów młodszych od 70 tysięcy, dla średniej miary od 100 tysięcy i w zwyż, dla aktorów tzw. „na stanowisku“ do 200 i 300 tysięcy. Należy zaznaczyć, że koryfeusze sceniczni zaangażowani są zazwyczaj na specyalnych warunkach, a gaże ich sięgają miliona i więcej.

—o—

Walne zgromadzenie korporacyi gospod.-restauracyjnej.

Lwów, 9. czerwca.

(§) Doroczne Walne Zgromadzenie lwowskiej korporacyi gospod.restaur. obradowało wczoraj przy licznym komplecie w sali Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem przełożonego r. **Maksymowicza.** Obrady zagaił dłuższem przemówieniem przełożony, zdając sprawę z akcyi w sprawie redukcyi przedsiębiorstw restauracyjnych. Zapowiedział, że w najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie wielkie zebranie interesentów z całej Małopolski.

Następnie adw. dr. **Mund** wygłosił dłuższy referat o wykupnie patentów, a po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Walne zgromadzenie stow. przem. gospodnio-restaur. uważa, że obowiązek wykupna patentu drugiej kategorii dla każdego restauratora, właściciela kawiarni itd. sprzedającego wódki na kieliszki **jest dla Małopolski wprost zabójczy.** Wobec tego uprasza się rząd, aby usunął dla Małopolski ten obowiązek, gdyż w razie przeciwnym **grozi przemysłowi restauracyjnemu zupełna ruina.**

Zdając następnie sprawozdanie z czynności Wydziału wskazał na to, że Wydział pracuje nad uzdrowieniem zawodu, do którego dopuszcza dziś tylko siły kwalifikowane a dowodem tego, że z dniem 1. października b. r. otwartą zostanie **zawodowa szkoła kelnerska.**

Zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok administracyjny przedłożył p. Engelkreis a zgromadzenie udzieliło przełożeństwu absolutoryum. W myśl referatu p. Borowskiego podwyższono taksę korporacyjną dla nowych członków na 10.000 mk., wpisowe dla uczniów na 1000 mk., a taksę wypisową na 5000 marek. Po uchwaleniu budżetu, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie tragicznie zmarłemu kelnerowi Linkowi i zarządził składkę dla pozostałej wdowy.

Bukareszt przygotowuje się na przyjęcie marsz. Piłsudskiego.

Bukareszt, 8. czerwca.

(PAT.) Został tu utworzony specyalny komitet w celu opracowania programu przyjęcia marszałka Piłsudskiego.

W skład komitetu wchodzą delegat poselstwa polskiego, ministrowie spraw wewnętrznych i wojskowych, oraz prefekt policyi w Bukareszcie.

Ukraina zamienia się w kolonię niemiecką.

Lwów, 9. czerwca.

Korespondent Ag. Wsch. z pogranicza nad Zbruczem donosi: Obok intenzywnej kolonizacyi Ukrainy żywiołem rosyjskim, odbywa się w dalszym ciągu napływ kolonistów niemieckich z gubernii nadwołżańskich, którzy przeważnie osiedlają się po miastach Ukrainy, gdzie zakładają rozmaite przedsiębiorstwa.

Do Dunajowiec w pow. Kamienieckim zjechało 400 rodzin niemieckich z Syberyi, dokąd przeniesiono je w czasie wojny. Przybyli Niemcy zajmują się rekonstrukcyą fabryk. Przybyło również wielu Niemców z Moskwy. Ci starają się uruchomić fabryki sukna. Dotychczas puszczono w ruch fabryki Teryngsa, Reca, Szefermana i Chodeka.

Wszyscy przybyli Niemcy władają dobrze językiem rosyjskim. Dzieci ich używają języka niemieckiego.

Charków, 8. czerwca.

(PAT.) Komisarz ludowy dla importu zawarł z pewnym niemieckim wielkim syndykatem umowę, mocą której Ukraina otrzyma kredyt 100 milionów mk. niem. na odbudowę rolnictwa.

Orgeschowcy gwałtem wydalają ludność polską.

Katowice, 8. czerwca.

(AW.) W niektórych wsiach powiatów Strzeelckiego i Gliwickiego ludność niemiecka walczy wspólnie z Polakami przeciw napadom band Orgeschu. Temu należy zawdzięczać, że z tych wsi nie wydalono żadnej rodziny polskiej.

Wskutek napadów band niemieckich wzmogła się emigracya rodzin polskich z niemieckiej do polskiej części G. Śląska. We wsi Tarnów (powiat opolski) Niemcy zmusili do wyjazdu 60 rodzin polskich, we wsi Nakłe 44 rodzin, Raszów 30 rodzin.

Masowe wydalanie Polaków koncentruje się w sposób planowy dokoła okręgu przemysłowego. W powiatach północnych napady są rzadsze, z czego wynika, że Niemcom zależy specyalnie na wywołaniu rozruchów w okręgu przemysłowym.

Katowice, 8 czerwca.

(AW.) Po ulicach Bytomia krążą patrole Stosstruplerów, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne, zaczepiając przechodniów polskich z żądaniem od nich legitymacyi.

W okolicy między **Szombarkiem a Bytomiem Orgeschowcy ćwiczą się jawnie w strzelaniu.**

Francya czeka wyników wstępnych narad w Hadze.

(PAT) Agencya Havasa komunikuje: Rząd francuski zamierza niezwłocznie wypowiedzieć się w sprawie udziału w konferencyi rzeczoznawców w Hadze.

W zebraniu przedstawicieli państw sprzymierzonych i neutralnych, które się odbędzie między 15 a 25. b. m., bez przedstawicieli Rosyi, finansowi i gospodarczy **rzeczoznawcy francuscy prawdopodobnie nie będą uczestniczyli.**

W razie gdyby zebranie rzeczoznawców bez udziału Rosyan nie uwzględniło memorandum francuskiego z 1. b. m., wówczas Francya bezwzględnie **nie weźmie udziału w dyskusyi** z przedstawicielami Rosyi sowieckiej.

Wiadomość powyższą podaliśmy **już przed kilku dniami** na zasadzie informacyi naszego korespondenta. Obecnie potwierdza ją doniesienie półurzędowej Ag. Havasa. — Przyp. Red.).

MIN. SCHANZER O KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

Rzym, 8. czerwca.

(PAT.) W izbie poselskiej w dyskusyi nad polityką zagraniczną Włoch, minister spraw zagranicznych Schanzer odpowiadając na zapytanie szeregu mowców wygłosił obszerne przemówienie. Minister oświadczył, że dla wydania ostatecznego sądu o konferencyi genueńskiej potrzeba dłuższego czasu, gdyż wpływ jej na sytuacyę ekonomiczną i polityczną Europy jest kwestyą przyszłości. Omawiając problem rosyjski, minister powiedział między innemi: „Genua nie mogła dokonać cudu; otworzyła jednak dla polityki europejskiej drogę na przyszłość. **Podstawy porozumienia Zachodu z Rosyą zostały stworzone“.**

Schanzer dodaje, że Włochy udadzą się do Hagi przejęte temi samemi ideami które je dotychczas ożywiały

Poruszywszy następnie sprawę stosunków Włoch z poszczególnemi krajami, Schanzer oświadczył:

„Prócz jak najściślejszego kontaktu z Małą Ententą, **potwierdziliśmy serdeczność stosunków łączących Włochy z Polską**, oraz tradycyjną przyjaźń z Rumunią. Z mężami stanu tych krajów odbywaliśmy wymianę zdań, która służyła pomyślnie owocnej współpracy w przyszłości“.

KONFERENCYA — KTÓREJ NIE BĘDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. czerwca.

(m.) Z kompetentnych kół politycznych informują nas, że mająca się rzekomo zebrać w Helsingforsie konferencya państw nadbałtyckich nie jest prawdopodobną.

ŚLUB KRÓLA SERBSKIEGO.

Belgrad, 8. czerwca.

(PAT.) Dziś odbyły się tu zaślubiny króla Aleksandra z rumuńską księżniczką Maryą. Ludność zgotowała parze królewskiej owacyę. Z okazyi uroczystości weselnych bawi w Belgradzie do 200.000 ludzi z prowincyi i zagranicy.

MISYA POLSKA NA ŚLUBIE ALEKSANDRA

Warszawa, 9. czerwca.

(m.) Attache Wojsk Polskich w Belgradzie kapitan Michalski otrzymał upoważnienie do udziału w ceremonii zaślubin króla Aleksandra, jako członek specyalnej misyi polskiej pod przewodnictwem posła Okęckiego.

URZĘDOWY BANDYTYZM SOWIECKI.

Paryż, 8. czerwca.

(PAT.) Donoszą z Konstantynopola o napadzie, jakiego dokonali w Batum funkcyonaryusze „Czeki“ na statki „Alpo“ i „Adria“. Zrabowany został cały ładunek statków oraz mienie pasażerów. Straty obliczają na 9 milionów franków.

POSELSTWO GRECKIE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. czerwca.

(m.) Rząd polski otrzymał wiadomość, że Grecya przystępuje do utworzenia poselstwa greckiego w Polsce.

ROZSZERZENIE AGEND POSŁA BELGIJSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. czerwca.

(m.) Poseł belgijski w Warszawie został mianowany również posłem przy rządzie Łotewskim i Estońskim, w następstwie czego udał się do państw bałtyckich, aby przedłożyć swoje listy uwierzytelniające.

KATASTROFA NA POLSKIEM MORZU.

Gdańsk, 8. czerwca.

(PAT.) Parowiec pasażerski „Polonia“, należący do United Baltic Corporation, najechał w porcie na holownik „Weichsel“, który natychmiast zatonął. Maszynista holownika zginął.

U NAS INACZEJ!

Berlin, 8. czerwca.

(PAT.) „N. Y. Herald“ donosi, że komisya płac na kolejach amerykańskich postanowiła przeprowadzić redukcyę płac o 7—9 centów za godzinę pracy. Zarządzeniem tem objętych jest 400.000 osób, co zaoszczędzi 60 miliardów dolarów w przyszłym roku gospodarczym.

DZIENNIKARZE WŁOSCY W WARSZAWIE

Warszawa, 9. czerwca.

(PAT.) Bawiący tu dziennikarze włoscy zwiedzali dziś Warszawę, poczem byli na posłuchaniu u ministra spraw zagr. Skirmunta, któremu zadawali cały szereg pytań dotyczących zagranicznej polityki polskiej. O godz. 2 po poł. w hotelu Angielskim odbył się obiad urządzony przez Syndykat dziennikarzy warszawskich, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Następnie w dalszym ciągu zwiedzano miasto. Jutro szef Biura prasowego Targowski wydaje obiad w hotelu „Bristol“ poczem goście włoscy wyjadą do Wilna.

MINIATURY.

CZY NIE ABDERA?

Było to w kawiarni. Przedstawił mi się tak:

— Jestem X....

— Bardzo mi przyjemnie.

— ...i jestem właścicielem kamienicy przy ulicy tej a tej-l. 5.

— Cześć!

— ...i dziś albo jutro dostanę się do kryminału.

Spojrzałem mu bystro w oczy.

— Do kryminału, czy do Kulparkowa?

— Do Kulparkowa później. Ja to panu opowiem.

— Proszę, niech pan siada.

— Otóż mam przy ulicy tej a tej dużą kamienicę, bo jej drugi front wychodzi na ulicę przyległą. Ale to rudera. Dziś jutro zawali się.

— Czemu przypuszczać zaraz najgorsze?

— To nie jest przypuszczenie, to pewnik. Jeszcze przed dwoma laty zrobiłem o tem doniesienie do magistratu. Przybyła komisya i orzekła, że dom się wali, że trzeba natychmiast delożować mieszkańców i przeprowadzić gruntowną rekonstrukcyę.

— A więc?

— Ba, tak orzekła komisya budowlana. Tymczasem sekcya prawnicza zawyrokowała, że mieszkańców delożować nie wolno, że to się sprzeciwia ustawie o ochronie lokatorów i uchwałę komisyi obaliła.

— Brawo! Pan pobierasz czynsz, kilkadziesiąt rodzin ma dach nad głową...

— A jak się dom zawali?

— Jakto, miałby się zawalić wbrew rezolucyi sekcyi prawniczej?

— We Lwowie wszystko możliwe.

— To trudno. Byt kamienicznika nie może się składać z samych rozkoszy tylko. Trochę uciechy, trochę kryminału, ot taki melange życiowy. W każdym razie idź pan do magistratu i przypomnij im pan swoją sprawę. Może tym razem poprze pana biuro taniego opału i przeważy sekcyę prawniczą. Bo u nas tak czasem bywa.

Br.

Krótkie wiadomości.

Ultimatum Serbii dla Bułgaryi. W związku z wzmagającemi się wypadkami najazdu band bułgarskich na terytoryum serbskie, Jugosławia wystosowała do Bułgaryi ostrą notę o charakterze ultimatum. Równocześnie nad granicą bułgarską poczęto koncentrować wojska.

(PAT). **Pakt angielsko-francuski.** „Morning Post" komunikuje, że rokowania w sprawie angielsko-francuskiego paktu w żadnym razie nie zostały zerwane, a tylko chwilowo zawieszone.

(PAT.) **Sprawa półn. Szlezwiku.** W Berlinie ratyfikowano układ pomiędzy Niemcami a Danią dotyczący spraw wynikłych z przejęcia północnej części Szlezwiku pod zwierzchnictwo duńskie. — Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyła się wczoraj w Berlinie.

(PAT). **Ponowne rokowania z Irlandyą.** Wczoraj podjęte być miały ponowne rokowania pomiędzy premierem angielskim i pełnomocnikami tymczasowego rządu irlandzkiego. Griffich przybył do Dublina z nowym projektem konstytucyi wolnego państwa.

(PAT). **Sowiety w Hadze.** Donoszą z Berlina: Komisarz ludowy ukraiński Rakowski oświadczył dziennikarzom, że ani on, ani Cziczerin nie pojedzie do Hagi. Udadzą się prawdopodobnie Litwinow i Krassin.

(PAT.) **Wstrzymanie wysyłki żywności do Rosyi.** „News Herald" donosi, że prezydent Harding postanowił wstrzymać wysyłkę środków żywności dla Rosyi, ponieważ środki te są sprzeniewierzane przez komunistów.

(PAT). **Ratowanie waluty.** Austryacki kanclerz i minister skarbu odbyli konferencyę z dyrektorami banków w sprawie katastrofalnego spadku waluty austryackiej.

(PAT). **Kryzys rządowy w Japonii.** Agencya Havasa donosi z Tokio, że gabinet japoński ustąpił.

(PAT). **Powstanie Hotentotów.** Wedle doniesień, powstanie Hotentotów w b. koloniach niemieckich przybiera niepokojące rozmiary. Powstanie to zorganizował Wiliam Morris.

(PAT). **130 ofiar morza.** Wedle bliższych doniesień, w czasie katastrofy parowca „Villa Franca" u wybrzeży Paraguaju straciło życie 130 osób.

Małżeństwo lorda Greya. Znany dyplomata angielski lord Grey, liczący obecnie lat 59, poślubił onegdaj lady Glenconner. Zarówno lord Grey jak i jego oblubienica żyli dotąd w stanie wdowim.

Polski Związek inteligencyi przeciw redukcyi urzędów.

Lwów, 9. czerwca.

W sprawie poruszonej kilkakrotnie przez „Gazetę Poranną" — która wskazała na problematyczną oszczędność wynikłą z likwidacyi urzędów w wschodniej Małopolsce, natomiast na duże szkody — zabiera głos także Związek Inteligencyi, który reasumuje swój protest słowami:

...Gdyby zamiar zwinięcia kilkudziesięciu lub choćby kilkunastu takich placówek kulturalnych miast stać się faktem, wywołałoby to niewątpliwie bardzo znaczne **stopniowe obniżanie się poziomu inteligencyi** mas na tem wcale rozległem terytoryum Rzeczypospolitej przynosząc Państwu w zamian za wątpliwe jeszcze zaoszczędzanie fiskalne poważne straty, zwłaszcza, że zwinięcie sądów sprowadzi równocześnie odpływ adwokatów i notaryuszy z danych miejscowości.

Polski Związek Inteligencyi upoważniony do tego wedle swego statutu, uważa za swój obowiązek ostrzedz przed niebezpieczeństwem, jakiem grozi Państwu zamierzone zwinięcie Sądów i urzędów skarbowych w Małopolsce, a przyłączając się do powszechnego w tej mierze głosu reprezentacyi miast, zrzeszeń i towarzystw, zwraca się do wszystkich powołanych czynników z usilnem żądaniem, by zamiaru tego zaniechano w imię dobra Rzeczypospolitej.

* * *

W skład Polskiego Związku Inteligencyi wchodzą następujące stowarzyszenia i Związki: Towarzystwo lekarzy polskich, Oddział małopolski Związku Banków we Lwowie, Polskie Towarzystwo prawnicze we Lwowie, Polski Związek urzędników instytucyi finansowych we Lwowie, Lwowskie Towarzystwo lekarskie, Zawodowy Związek literatów polskich we Lwowie, Związek sędziów Małopolski, Sekcya Lwowska, Koło literacko artystyczne, Związek Ziemian, Towarzystwo Nauczycieli szkół wyższych, Zjednoczenie polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych, Koło Polek, Związek stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem, Towarzystwo muzyczne, Polskie Towarzystwo politechniczne, Związek adwokatów Polskich, Związek urzędników Zakładu ubezpieczeń od wypadków, Związek Profesorów Najwyższych uczelni.

Z spraw ukraińskich.

RUINA KIJOWA.

(p.) „Ridnyj Kraj" przynosi straszny opis zniszczenia, jakiemu uległ Kijów dzięki czteroletnim rządom sowieckim. Ze wszystkich budynków mieszkalnych Kijowa dziś już około 50 proc. znajduje się w najzupełniejszej ruinie, stoją bez okien, drzwi, dachów i z porozwalanemi ścianami.

Nowa polityka gospodarcza sowiecka doprowadziła wprawdzie do denacyonalizacyi budynków, objętych przez rząd. Takich budynków w Kijowie jest około 5000. Jednakowoż formalne przywrócenie ich właścicielom nie nastąpi tak prędko, gdyż ci ostatni nie dowierzają sowietom i nie chcą zgłosić się po odbiór. Dotychczas zgłosiło się zaledwie 800 właścicieli domów.

Wogóle do sowietów nikt niema zaufania, na co dowodem, że również tylko 1383 osób wzięło część sklepów, postawionych do dyspozycyi, w dzierżawę, większość pozostaje niezajętą.

Ulice Kijowa niemal w zupełności zrujnowane i niebezpiecznie po nich chodzić. Wszędzie smród, brud i obmierzłość bolszewickiego zaniedbania. Wodociągi i kanalizacya najzupełniej zrujnowane.

ROZSTRZELIWANIE AMNESTYONOWANYCH.

W Kijowie rozstrzelano amnestyonowanych powstańców na podstawie wyroku rewtrybunału. Nazwiska rozstrzelanych: F. Szeludko, A. Mojseiw, A. Ponornarczuk, M. Myciuk, A. Weśnianyj, N. Mekonerczak, A. Kryłow, Z. Fedorow i J. Marjanowski.

KOLONIZACYA WŁOSKA NA UKRAINIE.

„Matin" podaje, że został zawarty układ sowieckiej reprezentacyi z włoskiemi rolniczemi i metalurgicznemi korporacyami, mocą którego 50.000 robotników włoskich z okolic, dotkniętych bezrobociem, osiedli się na Ukrainie, gdzie otrzyma wielkie obszary ziemi.

Czy istnieje traktat militarny rosyjsko-niem.

Wymowne milczenie Lloyd George'a w ang. Izbie gmin

Lwów, 9. czerwca.

(p) Paryski „Excelsior" pomieszcza wiadomość z Londynu o następującem, wielce znamiennem zachowaniu się Lloyd George'a w ang. Izbie gmin, podczas interpelacyi w sprawie niemiecko - rosyjskiego traktatu w Rapallo. Deputowany Kenworthy interpeluje w sprawie układu militarnego niemiecko - rosyjskiego, ogłoszonego przez prasę angielską.

Lloyd George odpowiada:

— W sprawie autentyczności podpisania podobnego układu, zasięgaliśmy informacyi, ale nie otrzymaliśmy potwierdzenia tej wiadomości. W każdym razie sprawa ta będzie przedmiotem bacznej uwagi.

Deputowany Kenworthy:

— Czy nie powiedziałeś pan poprzednio, że układ ten był fałszem?

Lloyd George:

— Odnosiłem to do aktu, ogłoszonego w prasie. Ten akt był fałszem.

Deputowany Thorn:

— Czy istnieje zatem pakt militarny między Rosyą a Niemcami?

— Deputowany John Ward przerywa:

— Ależ tak, naturalnie!

Lloyd George przyjmuje tę wymianę zdań zupełnem milczeniem.

Podpisanie umowy kolejowej z Ukrainą.

Lwów, 9. czerwca.

(s) Na telegraficzne zarządzenie Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie wyjeżdża ją w sobotę dnia 10 czerwca b. r. upełnomocnieni trzej delegaci lwowskiej dyrekcyi kolejowej a to z Wydziału prawniczego, ruchowego i handlowego celem podpisania umowy dotyczącej podjęcia ruchu na stacyach granicznych Podwołoczyska i Wołoczyska z Ukrainą. Trzej przedstawiciele delegacyi ukraińskiej z p. **Puszkarewem** wyjechali w tym samym celu wczoraj do Warszawy. Umowa, która została zredagowaną w języku polskim i ukraińskim zostanie prawdopodobnie podpisaną 15 czerwca b. r.

O porozumiewanie się z obcokrajowcami na kolejach.

Lwów, 9. czerwca.

(s) Ze strony polskich kół przemysłowych wniesiono do Ministerstwa kolei żelaznych przedstawienie, iż kupcy i przemysłowcy przebywający z zagranicy do Polski nie znajdują dostatecznej pomocy i poparcia u funkcyonaryuszy kolejowych n. p. **przy zakupnie biletów.**

Ministerstwo kolei żelaznych uwzględniając życzenia wyż wspomnianych kół przemysłowych oświadczyło, że jakkolwiek językiem urzędowym jest język polski, to przecież w wypadkach wyjątkowych, nie zasadniczej na tury, należy uwzględniać i obcą mowę, o ile jest znaną urzędnikowi lub jego najbliższemu otoczeniu.

Wobec tego Dyrekcya lwowska poleciła wszystkim pracownikom kolejowym, aby okazywali kupcom i przemysłowcom zagranicznym możliwie najdalej idącą pomoc i porozumieli się z nieznającymi języka polskiego obcokrajowcami w ich rodzinnym języku — o ile naturalnie pracownicy ci posiadają choćby znikomą znajomość danego obcego języka.

Z sali koncertowej.

PORANEK PIEŚNI, WYKONANY PRZEZ CHÓRY ZAKŁADÓW ŚREDNICH.

Lwów, 9. czerwca.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych podjęło piękną myśl urządzania dorocznych koncertów, w którychby współdziałały chóry lwowskich szkół średnich. Rodzaj turnieju śpiewaczego, dla którego nie chybnie ustalona zostanie wędrowna nagroda! Egzamin z całorocznych zabiegów około kultywowania nauki śpiewu, zyskującego dzięki (nareszcie!) zarządzeniu ministerstwa, wprowadzającego śpiew w formie przedmiotu obowiązkowego w szkole średniej, coraz silniejsze podstawy rozwoju. Dodatni efekt zarządzenia dał się onegdaj zauważyć. Rozporządzenie obejmuje na razie klasy najniższe, to też chóry dziecinne śpiewały bez zarzutu omal! — W chwili, gdy z roku na rok coraz wyższe klasy będą niem obejmowane, chóry męskie zyskają na pewne te wszelkie plusy, jakie na klasach niższych dały się teraz zaobserwować. Gdy zaś nie braknie i poparcia ze strony Dyrekcyi Zakładów, może kwestya umuzykalnienia młodzieży wejdzie na lepsze tory.

Onegdaj śpiewały chóry siedmiu Zakładów lwowskich. Nie był to jeszcze turniej, bo go tak nie zorganizowano, niemniej, jeśli idzie o przyznanie któremuś z Zakładów palmy pierwszeństwa, to przypadłaby ona Filii Seminaryum naucz. żeńskiego. Chór seminaryalny odśpiewał pod batutą prof. Adamczaka szereg utworów bez przesady — doskonale. Prawie na tej samej wysokości stoi mniej liczny chór Zakładów P. Strzałkowskiej. Z Zakładów męskich prym wiódł chór mięszany Gimnazyum I., który śpiewał pod batutą prof. Fischera bardzo poprawnie.

Słowa uznania należą się i pozostałym chórom, które kolejno wybieram, zotem chórom: Gimnazyum VII. (dużo subtelności umie zeń wydobyć prof. Łukasiewicz), VIII. (dobrze wykonane dwa utwory pod batutą prof. Brończyka), XI. (dyrygenci chóru: mięszanego — prof. Łańcucki, operujący z powodzeniem masą i męskiego — prof. Wolańczyk, umiejący, jak we wszystkiem, porwać za sobą młodzież) i Semin. naucz. męsk. (dyr. prof. Sławiczek, mający możność objąć staraniem, wykazującem dobre rezultaty, całą młodzież zakładową).

Koncert odbył się w sali Filharmonii, niestety nie wypełnionej w całości przez młodzież szkolną. Czyżby jej nie interesowała muzyka, bo wszakże — nie ulega to najmniejszej kwestyi — była o Poranku informowana! Byłoby to naprawdę bolesnym przejawem, otwierającym chyba wrota do dyskusyi na temat „idealizmu w naszej szkole".

Prof. Lesław Jaworski.

J. JOSEPH RENAUD. 7

KULAWE WIDMO.

Tłumaczyła z francuskiego

ZOFIA LEWAKOWSKA.

(Dokończenie).

Feliks odprowadził mię do bramy.

— Och! panie doktorze!... mówił. Tak dobrze, tak wyraźnie go widziałem!... To cały nasz pan, jakby żywy!... Tak doskonale wymierzyłem!... A on zniknął nagle, tak jak wczoraj!

Zeznanie konającego.

Nazajutrz rano robiłem właśnie analizę krwi jednego z moich pacyentów, gdy dorożka zatrzymała się przed mojem mieszkaniem. Wysiadł z niej posłaniec. Przyjechał po mnie, jak mówił, z polecenia niejakiego pana Rogera Martin, rentyera z dzielnicy Billancourt, który wzywał mojej pomocy.

Roger Martin? Nie znałem zupełnie tego nazwiska. Zapewne któryś z dawnych moich profesorów przysyłał po mnie, jak to się nieraz zdarzało, abym mu dopomógł lub też zastąpił go przy pielęgnowaniu chorego.

Ubrałem się i wsiadłem do dorożki. Jechaliśmy dość długo, mijając wiadukt d'Auteuil, szereg ulic i wązkich uliczek, wreszcie dorożka stanęła przed nędzną, brudną kamienicą.

Wszedłszy na czwarte piętro, pchnąłem nawpół tylko zamknięte drzwi. W małym, ubogim pokoju jadalnym siedział przy stole jakiś mężczyzna i pisał. Podniósł się na odgłos moich kroków i rzekł:

— Och! kochany panie kolego, muszę się panu przedstawić... jestem lekarzem... i dziś zrana zawezwano mnie do niejakiego pana Rogera Martin, który ubiegłej nocy padł ofiarą napaści włóczegów.

Przerwawszy na chwilę, lekarz mówił dalej zniżonym głosem:

— Kula w kręgosłupie... paraliż postępowy... szkaradny wypadek... nie do uratowania!... Na wyraźne życzenie chorego posłałem po pana... Pozostawię kolegę przy chorym...

Poszedłem z nim.

W małym pokoiku leżący na żelaznem łóżku tęgi mężczyzna obrócił ku mnie swą bladą twarz, okoloną siwą brodą... Zaledwie zdołałem powstrzymać okrzyk zdumienia rozpoznając w chorym pana Arystydesa Maillard!

Skoro tylko zamknęły się drzwi za tamtym lekarzem, chory zaczął mówić szybko cichym, przytłumionym głosem, przerywanym przedśmiertną czkawką:

— Doktorze, za chwilę nie będę już mógł nic powiedzieć... ani nawet słyszeć... Jak się ma moja żona?... To nic poważnego, prawda?...

Nie zdawał sobie zatem sprawy z poważnej choroby swej żony?... Zapewniłem go, że pani Maillard nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

— A teraz, niech pan posłucha, doktorze... Kiedy pan wyjechał z Paryża... pod koniec mojej rekonwalescencyi... nagła zniżka na giełdzie zrujnowała mnie doszczętnie... W przeciągu paru godzin zostałem bez centa... Przyszło mi wówczas na myśl, że gdybym tak był uległ tyfusowi... żona moja byłaby dostała dużą sumę... byłem bowiem oddawna zaasekurowany i w razie mojej śmierci, asekuracya przechodziła na nią... Myśl ta zrodziła w mym mózgu pewien plan... i zmusiłem moją żonę do wprowadzenia go w czyn...

„Jakiś nieznany włóczęga zmarł właśnie poprzedniego dnia na ulicy, opodal naszego domu. Za cenę dwustu franków syn jego zgodził się przenieść zwłoki ojca do nas, podczas nocy... Przypadkowym zbiegiem okoliczności trup był trochę do mnie podobny... I jego to oglądał lekarz dzielnicowy, stwierdzający zgony, i on został zamiast mnie pochowany... Lecz mnie samego widziała moja służba po udanej agonii... tak mnie!... byłem taki blady, taki wychudzony, że z zamkniętemi oczyma i z otwartemi lekko ustami, robiłem zupełnie wrażenie trupa... Żona moja rzekomo nawpół przytomna z rozpaczy udawała, że nie chce, aby ktokolwiek zbliżył się do trupa, aż dopóki trumna nie zostanie zamknięta... W noc, poprzedzającą ceremonię pogrzebu, opuściłem zatem własny dom, — och! taki strasznie osłabiony i wyczerpany! — i musiałem przez dwa tygodnie jeszcze leżeć w hotelu... pod fałszywem naturalnie nazwiskiem... Potem... wynająłem sobie tutaj ten pokój... A Towarzystwo asekuracyjne wypłaciło mojej żonie rentę za pierwszy kwartał... Doktorze, proszę mi dać trochę eteru... bardzo mi słabo"...

Chory z trudem dobywał głosu. Co chwilę z piersi jego wydostawała się przedśmiertna czkawka. Musiałem przybliżyć ucho tuż do jego ust, aby słyszeć ledwie uchwytne ostatnie słowa:

— Żona moja odwiedzała mnie tu z początku, lecz potem zasłabła. Musiałem więc ja z kolei chodzić do niej... naturalnie nocą, by uniknąć ludzkich spojrzeń... Pan, doktorze, wraz z Feliksem ścigaliście mnie, gdy spuściłem się przez okno pokoju mej żony... Wyszedłem z ogrodu przez małą furtkę, ukrytą za pniem wielkiego drzewa, a osłoniętą od strony ulicy zbitą masą krzewów...

Król bułgarski w niewoli u powstańców.

Londyn, 8. czerwca.

„United Telegraph“ donosi z Bukaresztu: Tutejszy dziennik „Luta“ otrzymał wiadomość, jakoby król bułgarski Borys w czasie jednej z wycieczek w dniach ostatnich ujęty został przez zbrojną bandę bułgarską i trzymany jako zakładnik.

Pismo rumuńskie nadmienia, że winę za to niezwykłe zdarzenie przypisują powszechnie prezydentowi ministrów Stambulińskiemu.

List z Krynicy.

Krynica dawniej a dziś. — Unormowanie cen za mieszkania. — Za pokój od 300 do 1100 mk. — Niezadowolenie wśród właścicieli will i realności. — Grożą zamknięciem will.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

Krynica, w czerwcu.

(a) W czasach przedwojennych **rząd austryacki zupełnie świadomie i celowo zaniedbywał nasze zdrojowiska** na korzyść zdrojowisk obcych. Prawie wszystkie nasze zdroje, położone na terenie Małopolski, były pozbawione połączeń kolejowych i dopiero w ostatnich latach przed wojną nie państwo, lecz kraj wybudował odnogi kolejowe do Krynicy, Truskawca i Zakopanego. Równocześnie pociągi przed wojną w ten sposób kursowały, że do badów zagranicznych szły wprost, podczas gdy do naszych uzdrowisk nie obeszło się bez przesiadania.

Dalej Krynica, która przez przeszło 100 lat była pod zarządem państwa austryackiego, nie doczekała się ani razu remontu, brak kanalizacyi, wodociągów i innych urządzeń sanitarnych.

Dopiero Rząd polski zajął się zdrojowiskiem, zdając sobie sprawę, że ta niewyczerpana gałąź przemysłu może przynieść miliardowe zyski.

Wobec powszechnych narzekań na drożyznę mieszkań w zdrojowiskach, **rząd ustanowił dla Krynicy cenę 300 do 1100 marek za pokój na 2 osoby**, z pościelą, obsługą i oświetleniem. Norma ta wywołała wśród właścicieli pensyonatów wielkie rozgoryczenie i wszyscy noszą się poważnie z zamiarem zamknięcia swych przedsiębiorstw.

W Małopolsce zamknięte są dotąd Rymanów, Lubień, a Truskawiec do ostatniej chwili nie chciał otworzyć Zakładu, a uczynił to dopiero na interwencyę rządu.

Przyczyną, dla której nasze zdrojowiska nie opłacają się leży w tem, że Rząd obłożył je nadmiernymi podatkami. Sezony są bardzo krótkie, gdyż w Krynicy np. trwa 100 dni i w tym okresie muszą pomieścić się wszystkie inwestycye i adaptacye.

Należy się obawiać, że zdrojowiska pójdą za przykładem miast i nie będą przeprowadzały remontu, a domy będą się rozpadały.

Uciekając przed wami na oślep, na los szczęścia... wpadłem przypadkiem w labirynt budującego się domu... a potem na cmentarz... I wtedy przyszło mi na myśl, aby udawać jakieś widmo... aby stać się upiorem wracającego z tamtego świata... Niejednokrotnie przedtem przychodziłem na cmentarz patrzeć na mój rzekomy grób... owej więc nocy łatwo odszukałem „moją“ mogiłę... i w chwili, gdyście się zbliżyli, upadłem na brzuch po między dwoma grobami... były one tak bliziutko jeden obok drugiego, że trudno było przypuścić, aby człowiek żyjący zmieścił się w tej wąskiej szparze... Poznałem wówczas pański głos, doktorze!... A wy... nie spodziewaliście się nawet, że znajdowałem się tuż koło was, w odległości conajmniej dwu metrów!...

Następnego dnia wysłałem telegram do mojej żony, prosząc ją, by dla umocnienia rozpowszechnionej już legendy opowiedziała panu, że duch mój straszy w domu... Wczorajszego wieczoru czekałem na pańskie odejście, aby móc wejść do domu... dostrzeżono mnie jednak... Padł strzał.., Zraniony, z trudem dowlokłem się do dorożki... wobec woźnicy wymyśliłem jakąś historyę i przy jechałem tutaj... Ogarnęła mnie jednak trwoga, aby pan nie odgadł wszystkiego... i dlatego posłałem po pana, doktorze, by wziąć od pana słowo honoru, że zachowasz tajemnicę... Czyż mógłbyś odmówić tej przysługi człowiekowi konającemu?“

Zastanowiłem się przez chwilę. Życie pani Maillard — pomyślałem — wisi na włosku i niebawem nie narazi już ona na żadną stratę bogatego Towarzystwa asekuracyjnego. Godziny tego człowieka są również policzone...

Dałem więc słowo honoru!

Lecz od tego czasu minęło już lat dwadzieścia, a opisując całą tę dziwną historyę zmieniłem nazwiska jej bohaterów.

EKONOMISTA.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 8. czerwca.

Akcye bankowe ze zdolnym łącznie z kuponem bieżącym

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. zwiazkowy I. do VI. em.	280	44·30	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	2700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny polski	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemiański	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	231	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	580	251	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	21	3875·—	4025·—	3950·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	200	4650·—	4775·—	4725·—
Tow. akc. „Galicya“	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	28·00	1850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	300	8150·—	8250·—	8200·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.-III. em.	500	60	1125·—	1200·—	1175·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	875·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	750·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	700·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1900·—	1950·—	1925·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	600·—	650	625·—
Tow. akc. Rakszawa	140	55	3625·—	3725·—	3675·—
Zakłady elektr. „Sieraza“	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Sierszą	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. P. Przem. 1000 1450·— [illegible]

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4½ pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4½ pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 prc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	350·—	370·—	368·—
1 frank szwajcarski	720·—	770·—	—·—
1 L. Sterling	17600·—	18100·—	—·—
1 dolar amerykański	3950·—	4025·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3850·—	3925·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3900·—	3975·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	13·75	14·50	—·—
„ „ (po 100)	12·75	13·50	—·—
„ „ (drobne)	11·75	12·50	—·—
Lei rumuńskie po 500	26·50	28·50	—·—
„ „ drobne	25·50	27·50	—·—
Liry włoskie	200·—	215·—	—·—
Czeskie korony	76·00	80·00	78·65
Korony austr. niem. stemplowane	—·27	—·31	—·—
Korony węgierskie	4·00	5·—	—·—
Franki belgijskie	315·—	335·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	17700·—	18200·—	—·—
„ Paryż	350·—	370·—	—·—
„ Zurych	720·—	770·—	—·—
„ Pragę	75·00	79·00	—·—
„ Budapeszt	4·65	5·15	4·95
„ Wiedeń	—·26	—·30	—·29
„ Berlin	13·75	14·50	14·40
„ Belgrad	50·—	60·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	3950·—	4025·—	3985·—
„ Medyolan	205·—	220·—	—·—
„ Bukareszt	26·50	28·50	—·—
„ Bruksela	320·—	340·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1500·—	1600·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 8. czerwca.

Giełda dzisiejsza bardzo ożywiona.

Wielkie obroty w Chodorowskich, które wahały się między kursem 3950 a 3975 (w Krakowie 3800 i 3875).

Oikos z początkowego kursu 8200 awansował stopniowo na 8900, przy końcu spadł na 8800; zyskał więc 850 punktów) i był mocno poszukiwany. — Parowozy rozpoczęły kursem 1175 pod koniec spadły na 1150, w Krakowie 1200—1250. — Ćmielów z 4725 spadł na 4700. — Rakszawa poprawiła się na 3675. Za P. T. H. 625, w Krakowie 575—585. W Polskiej Nafcie małe obroty, po kursie 1925, w Krakowie 1950, w Warszawie 1975.

W akcyach bankowych podaż w akcyach Pol. Banku Handlowego po kursie 2700 bez popytu.

Kursa walut zagranicznych na ogół słabsze, tylko Berlin nieco silniejszy. Liczne transakcye w Berlinie z początku po kursie 1420—1435 pod koniec 1440, (w Krakowie 1460 do 1467½, w Warszawie 1425—1430). Wiedeń wahał się między 028.75 a 029, (w Krakowie 028—028⅓, w Warszawie 27—28½). Budapeszt spadł w cenie, transakcyi dokonano po 495, (w Warszawie 465). Korony czeskie po dotychczasowym kursie 7865 i 7875. Franki franc. 368, (w Warszawie 364½). Nowy Jork słabszy 3985, (w Warszawie 3970—4000.

Tendencya w akcyach zwyżkowa, w walutach zniżkowa.

Usposobienie silne.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 8. czerwca.

Tendencya zniżkowa, dolary spadły o 25 punktów. Obrót słaby. Wieczorem na marki niemieckie mała zwyżka.

Dolary St. Ziedn. 3985—3990; 1 i 2-ki 3835 do 3890; dolary kanadyjskie 3880—3890; 1 i 2-ki 3780 do 3790; marki niem. 14.25—14.35; setki 14—14.20; drobne 13.80—14; leje 27—28; drobne 26—27; kor. czeskie 78—79; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; aust. tys. star. em. 2200—2300; setki now. em. 70—75; setki st. em. 220—225; 50-kor. 45—135; 20-kor. 20—27; 10-kor. 10—13; 1 i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 2—2.35; 100-ki 2—2.80; 25-ki 1.80—2; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 0.80—1.00; dumskie tys. 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—3; hrywny 4—8; franki franc. 360—380; franki szwajc. 750—800.

Złoto: 20-kor. 16000—16300; 20-frank. 15000 do 15200; 20-mark. 16500—16700; funty szterl. 14800—15000; 10-rubl. 20000—20400; dolary 3800—3820.

Srebro: Korony 275—280; 5-kor. 1420—1430; floreny 740—745; ruble 1190—1195; kopiejki 4.90 do 5; dolary amer. 2900—3000; połówki i ćwiartki 2700—2720; dolary kanad. 2600—2625; drobne 2400—2450; leje 275—280.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8. czerwca.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Polskie Tow. Handl. 585; Impex 255; Zieleniewski 5050; Fabryka parowozów 1250; Pocisk 775; T. P. G. 5125; Pezet 900; Chodorów cukier 3875;

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjedn. 4025; Franki francuskie 370; Franki belgijskie 340; Marki niemieckie 14.80; Korony austr. 0.28; Korony czechosłowackie 79.25; Lei rumuńskie 28; Korony węgierskie 5.—.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8. czerwca.

(PAT.) Transakcye: 5 proc. list. zast. m. Warszawy 235; Warszawska pożycz. przezorności 55.—; 4 i pół proc. list. Z. B. K. (rb.) 260.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3975; Franki francus. 369.50; Funty szterl. 17975; Marki niemieckie 14.45;

Czeki: na Berlin 14.25; Gdańsk 14.45; Budapeszt 4.65; Londyn 17975; Paryż 366.25; Nowy Jork 3970; Dolary drobne 3975; Szwajcarya 769; Wiedeń 27; Praga 78.

Akcye. Transakcye: Bank handl. w Warszawie 5800; Bank kredytow. w Warszawie 3300; Bank zachodni 2575; Tow. akc. fabryki cukru 34000; Lilpop, Rau i Loewenstein 3890; Rudzki i Ska 2500; Starachowice 5400; Żyrardów 70000; J. Borkowski 1275; Warszawskie Tow. transport. i żeglugi 1800; Patria 1975

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 8. czerwca.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 8 bm. Berlin 1.86; Holandya 204.35; Nowy Jork 522; Londyn 23.51; Paryż 47.67; Medyolan 27.27; Praga 10.07; Budapeszt 0.60; Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.03 i pół; Austr. stempl. 0.03 i siedm ósmych; Sofia 3.85.

Zurych, 8. czerwca.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 8 b. m. Berlin 1.88; Holandya 204.35; Nowy Jork 522; Londyn 23.51; Paryż 47.67; Medyolan 27.27; Praga 10.07; Budapeszt 0.60; Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.03 i pół; Austr. stempl. 0.03 i jedna czwarta; Sofia 3.85.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie i Tenisowe zawiadamia wszystkich miłośników sportu tennisowego że począwszy od dnia 15. bm. odbędzie się turniej tennisowy Okręgu lwowskiego tennisowego. Turniej rozpoczyna się we czwartek 15. bm. o godz. 9 rano na własnych kortach przy ul. Pełczyńskiej 57. w dnie powszednie początek o 5 popołudniu. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretaryacie L. T. Ł. i T. między godziną 7 a 8 wieczorem do dnia 14. bm.

Kolegium sędziów LZOPN. wyznacza na prowadzenie zawodów następujących sedziów:

We Lwowie: Dnia 10. czerwca Polaban—Pogoń p. inż. Dudryk. — 11. czerwca Polaban—Pogoń p. Schneider. Hasmonea II—Pogoń III p. mjr. Ajdukiewicz. Amatorzy—R. K. S. p. Fischer. Unia—Jutrzenka p. Grabowski. Czarni III—Metal p. Schargel Dawid. Czarni IV—Hasmonea III p. Boder. Związek Strzelecki—Odwet p. Meller. Biali—Lechia III p. Schweitzer. Pogoń IV—D. K. S. p. Kronik. — Dnia 15. czerwca: Związek Strzelecki—Orlęta p. Schweitzer. Hasmonea III—Biali p. Grabowski. Odwet—Pogoń IV p. Kronik. Lechia III—D. K. S. p. Litwinowicz.

W Przemyślu: Dnia 11. czerwca Hagibor—Dror p. Karnecki. Haszachar—Orzeł p. Burnatowicz. Sparta—Jarosławia p. Schorr. — Dnia 15. czerwca Haszachar—Polonia III p. Karnecki. Dror—Czuwaj p. kpt. Burnatowicz. Orzeł—Sparta p. Schorr.

W Stanisławowie: Dnia 11. czerwca Jordan—Hakoach II p. Weidenfeld. Rewera I—Polonia I p. dr. Kaufman.

W Stryju: Dnia 11. czerwca Pogoń II—Hakoach p. Kubrycht.

W Tarnopolu: Dnia 11. czerwca Jehuda—Hakoach p. Schapira.

W Złoczowie: Dnia 11. czerwca Złoczowia—Sieniawa p. por. Bilor Henryk.

Wycieczka do Jaremcza i Tatarowa. Akad. Klub Turystyczny we Lwowie urządza w niedzielę 11 bm. jednodniową zbiorową wycieczkę dla zwiedzenia sławnych letnisk w dolinie górnego Prutu: Jaremcza, Jamny, Mikuliczyna i Tatarowa. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 10 bm. o godz. 23, powrót w poniedziałek o godz. 6 rano. Koszta 1400 mk., żywność należy wziąść ze sobą. Zgłoszenia i informacye — dziś i w sobotę — od godz. 5'30 do 6'30 wiecz. w Czytelni akad. (ul. Łozińskiego 7) lub w tymcz. lokalu klubu (ul. Sapiehy 55) od godz. 6—7'30 wiecz.

Wycieczka w Gorgany. Ak. Klub Turystyczny urządza w dniach 11, 12 i 13 bm. trzydniową zbiorową wycieczkę, program której obejmuje zwiedzenie Jaremcza, Jamny i Tatarowa oraz wyjście na jedne z najpiękniejszych szczytów widokowych Gorgan: Chomiak, Syniak, Mały Gorgan i Jawornik. Wycieczka ta wymaga pewnej wprawy turystycznej. Koszta z koleją i noclegami 2000 mk., żywność należy wziąść ze sobą. — Zgłoszenia i informacye jak wyżej. — Wyjazd w sobotę 10 bm. o godz. 23. powrót we środę o godzinie 6 rano. — Punkt zborny na obie wycieczki w sobotę 10 bm. o godz. 10-tej wiecz. w restauracyi II kl. dworca głównego.

Przechadzka Ak. Klubu Turystycznego na Czartowską Skałę odbędzie się dziś popołudniu. Punkt zborny o godz. 3-ciej popoł. pod pomnikiem Bartosza Głowackiego (ostatnia stacya ŁD).

W sobotę i niedzielę dnia 10 i 11 czerwca br. rozegrane zostaną na boisku Pogoni zawody w piłce nożnej między reprezentacyjna drużyną Pogoni a czesko-słowacką drużyną „Polaban“.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Spółdzielni **MERKURY**, z ogran. odpow., odbytem dnia 10. i 25. maja 1922 uchwalono **rozwiązanie i likwidacyę Spółdzielni.**

Likwidatorami są członkowie zarządu.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do miesiąca od trzeciego ogłoszenia.

Przemyśl, 27. maja 1922.

5979 ZARZĄD.



CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!



Konkurs.

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na posadę naczelnika miejskiej straży pożarnej. Wymagane są następujące kwalifikacye:

1. Obywatelstwo państwowe.
2. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3. Świadectwo egzaminu przepisaneeo dla naczelników straży ogniowej w miastach rządzących się ustawą z dnia 13-go marca 1899.
4. Długoletnia praktyka przy instytucyach tego rodzaju w innych miastach.

Warunki wedle umowy.

Udokumentowane podania wnosić należy najpóźniej do dnia 15. czerwca 1922 r. 6970

Rządowy Komisarz miasta:

Dr. Lenkiewicz.

Konkurs.

O. K. Z. w Krakowie ul. Bosacka, rozpisuje konkurs na dostawę większej ilości mąki żytniej 22 proc., żyta i owsa.

Oferenci mają składać oferty zaopatrzone stemplem (10 Mk.) w zamkniętej kopercie, z zapisem „Oferta na . . . . .) w kancelaryi głównej, dziennik podawczy O. Z. G. Nr. V.

W ofercie należy dokładnie zaznaczyć, rodzaj i jakość artykułu, termin dostawy, oraz pochodzenie z dołączeniem próbki i cenę.

Z wniesieniem oferty winien dostawca złożyć w Kasie Kom. Gosp. O. Z. G Nr. V. wadyum w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej za artykuł.

O. K. Z. przy O. Z. G. Nr. V. będzie rozpatrywała oferty na swych posiedzeniach każdego dnia o godz. 5. 5969

L. 782 (OKZ·)T.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.